Nr. 64. Kraków, Piątek 18 Marca 1892. Rocznik XI.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 zł. w. a. | 10 zł. w. a. | 5 zł. w. a. | 1 zł. 80 ct. |
| Na Prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 ct. |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — ct. |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

## Słowo „o przedwczesnem politykowaniu“.

Kiedy propaganda stańczykowska u nas w Galicyi na coraz silniejszą natrafia opozycyę, kiedy wszystkie warstwy społeczne, od szlachty począwszy a na ludzie skończywszy, zaczynają się wyzwalać z pęt jakie na nich nałożyła firma, pod nazwą „moralnego rządu“ zaregestrowana, otwiera *Kraj* petersburski przywódcom stańczykowskiego obozu gościnne swe łamy i przeszczepia na grunt rosyjskiego zaboru reakcyjne zasady, nie znajdujące już nad brzegiem górnej Wisły ani słuchaczy chętnych, ani gorliwych adeptów.

Pierwszy — a sądzimy, że i nie ostatni może — wystąpił w szranki prof. Stan. Tarnowski z artykułem p. t. *„Fałszywe budzenie ducha“*, to znowu obecnie z artykułem zatytułowanym: *„Przedwczesne politykowanie.“*

Ostrze tej „polityki“ zwrócone jest przeciw młodzieży polskiej, która, zdaniem autora, zanadto polityką się zajmuje, na politykowaniu czas traci i nierozważnie naród do nowego powstania popchnąć może. Naturalnie, że nie młodzież sama temu winna, ale ci (*jacy?*), co ją propagandą swoją do tego zachęcają.

Taka jest w najogólniejszych zarysach treść owego artykułu i, gdyby on się był pojawił w któremkolwiek czasopiśmie galicyjskiem, nie bylibyśmy sobie wcale zadawali pracy, aby nań odpowiadać. Inaczej ma się rzecz jednak, gdy rozumowania tego rodzaju głosi się z Petersburga, licząc na tysiące czytelników, rozrzuconych po całym obszarze Rzeczypospolitej. Jest to już coś w rodzaju skromnej denuncyacyi, wystosowanej pod adresem nietylko opinii publicznej ale i rządów, jest to potwierdzeniem i usprawiedliwieniem czynów policyi rosyjskiej która „politykującą“ młodzież polską w dniu 3 maja 1891 pakowała do cytadeli i dziwićby się zaiste nie można, gdyby jaki prezes komisyi śledczej warszawskiej był na tyle dowcipnym, aby ustępy z artykułu p. Tarnowskiego podsądnym odczytywał.

Nie jesteśmy wcale zwolennikami politykowania młodzieży, ani nie uważamy za rzecz dobrą, jeżeli ta młodzież wolę swoją narodowi narzucić usiłuje, ale nie widzimy powodu, aby się teraz właśnie na to uskarżać. Sam p. T. nie przytacza na usprawiedliwienie swoich poglądów ani jednego faktu, powołuje się tylko na wypadki, które przed kilku laty miały miejsce w uniwersytecie lwowskim i krakowskim, i na jakieś głuche wieści, dolatujące go, zapewne za pośrednictwem przestraszonych kuzynków, z sal gimnazyalnych, gdzie jak twierdzi, „na pauzach dyskutują o zasadach, a czasem czubią się o postęp i wstecznictwo.“

Oskarżenie więc młodzieży ze strony p. T. spoczywa, jak widzimy, na kruchych podstawach, które krytyki historycznej wprawdzie wytrzymać nie mogą, ale wystarczają zupełnie autorowi do... napisania artykułu w tonie kaznodziejsko-moralizującym. Nakręca się więc pozytywkę i z radością pociąga za sznurek, by „znany Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.“

Pierwszy jako winowajca pada Adam Mickiewicz za to, że napisał *„Odę do młodości“*, która jako program polityczny jest „wcale nie wystarczającą i skromnie przestającą na małem.“ Biedny Mickiewicz! Czy przypuszczał on kiedy, że w 40 lat blisko po jego zgonie, prezes jedynej polskiej akademii umiejętności i profesor literatury polskiej na Jagiellońskim uniwersytecie, potępi ze stanowiska politycznego jeden z najznakomitszych jego utworów, który z zapałem każde młode pokolenie powtarzało, powtarza i powtarzać będzie, dokąd język polski brzmieć nie przestanie?

Drugim jest stary znajomy pana T. o którym tyle naczytaliśmy się w jego pismach, ów duch rewolucyjno anarchiczny, który pojawia się zawsze i wszędzie, szczególnie przy wyborach i głosowaniach, gdzie tylko Stańczycy klęskę poniosą, ów duch nieuchwytny a jednak wiecznie działający na przekór panu T. I tym razem trudno go wynaleść, autor nie może go wyszukać, ale wierzy mocno, że jest i na tem wierzeniu opiera swoją argumentacyę.

Więc od młodzieży żąda p. T., aby nie dała się bałamucić Mickiewiczowi, aby ducha rewolucyjnego precz wygnała, za to zaś pozwala jej kochać „kraj“, ale kochać rozumnie i spokojnie. Zapomina p. profesor, że młodzież, gdyby wszystko zgłębiała rozumem, przestałaby być młodzieżą, zapomina, że on sam przed laty (*infandum!*), zamiast zgłębiać rozumem, szedł za głosem uczucia, że chciał być „mężem zawcześnie“, a przecież „dzieckiem nie został“.

Przykład Francuzów, Anglików i Niemców, przytoczony przez p. T., nie jest przekonywający. Nieprawdą jest najpierw, jakoby tylko młodzież polska politykowała; przeczą temu wymownie wypadki niedawno zaszłe w Paryżu, manifestacye na uniwersytetach rosyjskich, „burszenszafty“ wiedeńskie o rozmaitych odcieniach politycznych i skandale, które się przed kilku tygodniami wydarzyły w Wiedniu przed gmachem uniwersytetu. Nie jest więc nasza młodzież ani gorsza ani lepsza może od francuskiej, węgierskiej, niemieckiej, angielskiej i t. d., a gdyby nawet czuła goręcej i żywiej się polityką zajmowała, to dałoby się to wytłómaczyć różnicą położenia. U narodów, mających niezawisły byt polityczny, może młodzież z całym spokojem oddać się nauce i spełnianiu swoich obowiązków, w narodzie bezustannie gnębionym i w $^2/_3$ częściach pozbawionym wszelkich praw, uczucie narodowe musi się objawiać silniejszem tętnem, musi obejmować wszystkie warstwy społeczne, musi sięgać nawet do głębi serc niewinnych, burzyć ich spokój, przeszkadzać ich pracy, tamować rozwój prawidłowy....

To jest skutek naszego wyjątkowego położenia skutek tych twardych, strasznych stosunków, wśród których młode pokolenia nasze wzrastały i wzrastają. Daremne więc i próżne są te nawoływania, marne zarzuty przeciw rewolucyi i rewolucyonistom, bo przyczyną złego jest wprawdzie rewolucya, ale rewolucya innego rodzaju... — rozbiór Polski

A zresztą panie profesorze! uderzmy się w piersi i wyznajmy prawdę, że młodzież krakowska nauczyła się tego politykowania od was samych. Wszak wy, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmowaliście się i zajmujecie przedewszystkiem polityką, wszak przy każdych wyborach stawaliście na czele agitacyi, wszak przy obsadzaniu katedr uniwersyteckich nawet rozstrzygała u was i rozstrzyga nie zdolność, nie zasługa, ale wyznanie wiary politycznej. I czemuż dziwicie się teraz, że ta młodzież, której wy taki przykład dajecie, którą kształcicie w atmosferze zaciekłości i wyłączności partyjnej, przejmuje się bezwiednie może „manią politykowania“ i stara się naśladować swoich mentorów?

Dziś, gdy wam to politykowanie młodzieży nie na rękę, bo nie poszło po waszej myśli i woli, przybieracie patetycznie togę kaznodziejską i prawicie o pełnieniu sumiennem obowiązków tym, których sami sprowadziliście z drogi poważnej, naukowej pracy na manowce politycznych agitacyj. Poprawę należy zacząć od góry, a nie od dołu. Niech profesor będzie przedewszystkiem profesorem, niech młodzieży przyświeca przykładem w pracy naukowej, niech zachowa równowagę umysłu, cechującą uczonego, niech stoi na stanowisku narodowem a nie partyjnem, wtenczas i młodzież pójdzie za jego przykładem i podda się jego kierunkowi z całem zaufaniem, zostawiając politykę starszym i dojrzalszym.

## Sejm krajowy.

*Lwów, 16 marca.*

(*Sprawozdanie z VII posiedzenia 3 sesyi VI peryodu*).

(*ad.*) Początek posiedzenia godz. 11 min. 25. Urlopy otrzymali pp. Sala na dwa dni, Zamojski do końca sesyi.

Wpłynęło dotąd 908 petycyj. Ważniejsze z nich są: Kilkudziesięciu nauczycieli, Rad szkolnych miejscowych, gmin o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych lub o dodatki drożyźniane. Główne Tow. pedagogiczne we Lwowie o uregulowanie płac nauczycieli i zmianę niektórych postanowień ustaw szkolnych. Wydział powiatowy w Kolbuszowej o ustanowienie sądu kolegialnego z siedzibą w Kolbuszowej. Wydział pow. w Husiatynie i Czortkowie o ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie i seminaryum nauczycielskiego tamże. Wydz. pow. w Czortkowie w sprawie regulacyi waluty w monarchii austr.-węg. o uchwaleniu ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. Wydz. pow. w Rzeszowie o pomoc dla ludności z powodu niedostatku. Gmina m. Krakowa o powiększenie liczby posłów z miasta Krakowa. Tow. gospodarcze we Lwowie o utworzenie przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie doświadczalnych stacyj dla sztucznych nawozów. Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie o subwencyę.

P. Żardecki popiera petycyę gminy Sonina o zapomogę na budowę kościoła. P. Teliszewski przemawia w poparciu petycyi gminy Isaja o przemianę tamtejszej szkoły filialnej na etatową.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Chamiec, by położyć koniec nieporozumieniu, wywołanemu w poniedziałek przez p. Golejewskiego. Mowca w imieniu własnem i członków Wydziału krajowego, pp. Hoszarda i Wereszczyńskiego, oświadczył z naciskiem, że wystawa wyrobów przemysłowych urządzoną została w gmachu sejmowym w myśl uchwały Wydziału krajowego, powziętej 15 listopada 1891 r., powtóre, że twierdzenie Golejewskiego, jakoby inni członkowie Wydziału krajowego oświadczyli, że nic o niej nie wiedzą, polega na nieporozumieniu, gdyż wspomniani członkowie Wydziału krajowego nie mieli nic innego na myśli, jak tylko oświadczyć, że oni tej wystawy sami nie urządzali, że przeto szczegółów jej podać nie mogą.

Z porządku dziennego przekazano komisyi sanitarnej sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich, do komisyi budżetowej odesłano sprawozdania o fundacyi skarbkowskiej i o dodatku drożyźnianym dla urzędników i sług Wydziału krajowego i zakładów krajowych. Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie spraw górniczych przydzielono komisyi górniczej, która składać się ma z ośmiu członków.

Z kolei p. Teliszewski uzasadnia swój wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej w celu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi mniejszej posiadłości. Mowca najpierw potępił sposób, w jaki Sejm postępuje z wszystkiemi tego rodzaju wnioskami. Chodzi o obronę praw politycznych tej części narodu, której dotąd dzieje się krzywda. Wniosek ten jest wyrazem woli wyborców. Dotychczasowa ordynacya wyborcza jest aktem niesprawiedliwości. Ludność czuje to dobrze; dowodzi tego systematyczne zmniejszanie się udziału prawyborców. Włościanie tracą zaufanie do obecnego systemu. Na stu kilkadziesięciu mieszkańców zaledwo 15 do 20 bierze w prawyborach udział. Następnie odpiera mowca zarzuty, jakie temu wnioskowi będą przeciwstawione: jeden zarzut oportunistyczny, jakoby lud nasz był jeszcze niedojrzały politycznie i łatwo byłby narażony na podszepty podejrzanych żywiołów i drugi zarzut technicznej natury, że organy rządowe nie wystarczyłyby na przeprowadzenie tej zmiany ordynacyi. Wnioskodawca nie uważa projektu swego za doskonały ideał, pragnie tylko dodać bodźca do wyczerpującego załatwienia tej piekącej sprawy. Mowca prosił w końcu pod względem formalnym, by wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Sprzeciwił się temu pos. Wodzicki Ludwik, twierdząc, że wniosek p. Teliszewskiego jest właściwie powtórzeniem odrzuconego niedawno wniosku p. Antoniewicza, a jako taki — na podstawie regulaminu Izby nie jest dopuszczalnym. Marszałek, stawiając go na porządku dziennym, „postąpił liberalnie“. Mowca jednak, aby zapobiedz niepotrzebnej stracie czasu, głosować będzie przeciw odesłaniu wniosku do komisyi.

W rozprawie, która się stąd wywiązała, p. Antoniewicz dał ostrą Wodzickiemu odprawę i razem z p. Teliszewskim popierał wniosek tegoż — podczas gdy pp. Abrahamowicz i Chrzanowski słuszność twierdzenia p. Wodzickiego usiłowali wykazać przepisami statutu krajowego. Ostatecznie wniosek Teliszewskiego został odrzucony, a głosowali za nim tylko Rusini (z wyjątkiem ks. Kowalskiego), lewica i posłowie włościańscy.

Po tej krótkiej utarczce przystąpiono do sprawozdań komisyjnych.

Petycye gmin Bielany, Kańczuga, Nowa Wieś, Łąki i Osiek, tudzież obszarów dworskich Osiek i Malec powiatu bialskiego, o wykonanie kanału upustowego między rzekami Macochą i Solą, celem uchylenia wylewów Macochy i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem — przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem pomyślnego załatwienia, podobnie jak petycyę Juliana br. Brunickiego o wypracowanie projektu regulacyi potoku Żeławy.

Następnie przyjęto z uznaniem sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia krajowego praktycznego kursu dozorców melioracyjnych.

W dalszym ciągu na wniosek komisyi administracyjnej przyjęto *en bloc* i uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, nadającą gminie miasteczka Andrychów prawo poboru opłaty gminnej od posiadania psów.

Sprawę ustanowienia posterunku żandarmeryi w Szczawnicy pow. nowotarskim odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Z kolei wniosła komisya petycyjna przejście do porządku dziennego nad petycyą gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie ich bytu materyalnego. Wniosek komisyi przyjęto, mimo że p. Antoniewicz domagał się przekazania tej petycyi do rozpatrzenia Wydziałowi krajowemu.

W końcu Izba przeszła również do porządku dziennego nad petycyą Bazylego Watiuhy z Hoszowa, o odpisanie procentów od pożyczki, zaciągniętej w gminnej kasie pożyczkowej.

Na wniosek p. Stan. Badeniego uchwalono kilka petycyj z komisyi budżetowej odesłać do sanitarnej.

Ogólną wesołość wywołało w końcu przemówienie p. Kramarczyka, który zastrzegł się, by nie nazywano marszałka „liberalnym“.

Posiedzenie zamknął marszałek o godz. 1, zapowiedział następne na godz. 2 w piątek, a to, by komisye mogły cały ranek pracować.

## Sprawy sejmowe.

*Lwów, 17 marca.*

(*Z komisyi prawniczej, budżetowej i gospodarstwa krajowego. — Sprawozdanie Wydziału kr. o sprawach górniczych.*)

Komisya prawnicza na podstawie sprawozdania p. Fruchtmana uchwaliła zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego przedstawić sejmowi potrzebę powiększenia liczby posłów z miasta Lwowa o dwóch, zaś z miasta Krakowa o jednego posła z tym dodatkiem, aby wybory uzupełniające jeszcze w bieżącej sesyi dokonane zostały. Nadto przedstawia potrzebę przyznania głosów wirylnych: prezesowi akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechniczej we Lwowie.

Również załatwiła komisya zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego projekt ustawy uzupełniającej postanowienie ustawy krajowej o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. Referentem był p. Klemensiewicz.

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie referatu p. Włodzimierza Kozłowskiego preliminarz budżetu zakładu kulparkowskiego na rok 1892. Wydatki zwyczajne wynoszą 173,707 złr., nadzwyczajne 10.214 złr., razem 189.921 złr. Preliminarz ten jest wyższy od preliminarza Wydziału krajowego, a to wskutek tego, iż ceny żywności już po ułożeniu preliminarza przez Wydział krajowy znacznie poszły w górę. Komisya budżetowa zaakceptowała wszystkie wnioski ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy, dla reorganizacyi zakładu kulparkowskiego. Wstrzymano jedynie decyzyę co do budowania dwóch skrzydeł do gmachu kulparkowskiego, podniósł bowiem p. Czyżewicz, że korzystniejszem byłoby wybudowanie dwóch osobnych pawilonów, aniżeli dobudowanie skrzydeł do obecnego gmachu.

Komisya gospodarstwa krajowego obradowała nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o szkole rolniczej w Czernichowie. Ponieważ Wydział krajowy proponuje rozszerzenie tego zakładu znacznym kosztem, postanowiła komisya rzecz tę dokładniej zbadać i w tym celu wybrano subkomitet, który ma kwestyę tę bliżej rozpatrzeć.

Dalszem przedłożeniem, jakie Wydział krajowy Sejmowi przedłożył jest sprawozdanie w przedmiocie spraw górniczych: Wydział krajowy wnosi o przyznanie kredytu w kwocie 12.900 złr. na różne cele górnicze. Nadto żąda Wydział krajowy od Sejmu upoważnienia do poczynienia starań u rządu o ustalenie wykładów o górnictwie i przemyśle nafty i wosku ziemnego w tutejszej wyższej szkole politechnicznej, i o urządzenie takiego zbioru przyrządów wiertniczych, któryby nietylko dla wykładów był pomocnym, ale i przedsiębiorców tych prac z najnowszemi metodami i wynalazkami w tej dziedzinie obznajomił. Następnie żąda Wydział krajowy upoważnienia do oświadczenia

## ZAPISKI LITERACKIE.

**Ostatnie utwory ESTEI:** 1) **Fuga Bacha,** powieść. Warszawa, nakład S. Lewentala. 2) **Mój testament. Mea. W sercu garbuska.** Kraków — Warszawa, Gebethner i Wolff. 3) **W sieci pajęczej,** powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff. 4) **Za oceanem,** powieść. Warszawa, nakład S. Lewentala.

(Dokończenie).

Przypatrzmy się jednak szczegółowo *Fudze Bacha*, jako ostatniej kartce, skreślonej przez p. Esteję, na tle kosmopolitycznych pseudo-uczuć i pseudo-wrażeń.

Schodzimy tu znów na grunt auskultowania serc międzynarodowych

Hrabina Sieniawska, z Sieniawki na Ukrainie, nie mogąc — rzecz prosta — oddychać swobodnie powietrzem pól ojczystych, przenosi się na mieszkanie do Paryża, wraz z dwoma córkami, Lilą i Klimą. Gdy ją poznajemy na bruku metropolii, ciężą już na niej dwa ciężkie zarzuty, które jej z góry sympatyę naszą odbierają. Oto, pomimo dorosłych córek, poślubiła sama zrujnowanego hulakę, księcia de Poligny, młodszą zaś z nich wydała równocześnie za równegoż hulakę, a zarazem znanego sportsmena i klubowca, margrabiego de Groeck.

W polskość tak urządzonej, a stale w nowym Babilonie zamieszkałej rodziny, trudno nam uwierzyć. Pomimo też zapewnień autorki, uważamy te panie za przedstawicielki międzynarodowego kosmopolityzmu i takiemi są one w rzeczy samej. Ponieważ jednak zrujnowany książę złym się okazuje mężem, a brutalny margrabia de Groeck, płytki, ordynarny i źle wychowany, obchodzi się niegodziwie z piękną Lili i wprost biciem jej zagraża, matka więc pragnie gorąco, by starsza jej córka Klima Sieniawska, wyszła za mąż w kraju.

Tego samego żąda również wuj jej, hrabia Mielsztyński, który zapisuje milionowy swój majątek Klimie, z warunkiem jednak, aby poślubiła sąsiada jego, Leona Bracławskiego. Ponieważ jest to towarzysz jej zabaw dziecinnych, ponieważ dumna, wyniosła i nieprzystępna Klima okazuje się dość przychylną pełnemu przymiotów młodzieńcowi, związkowi więc dwóch serc i dwóch fortun, zdaje się nic nie stać na przeszkodzie.

Nic — prócz międzynarodowego a z wykwintem opisywanego *flirtu*. Autorka prowadzi nas z salonu do salonu, z balu na bal, z wenty dobroczynnej na raut, z rautu na obiad, z obiadu na przejażdżkę, z przejażdżki na święcone i, z wytwornością, właściwą jej pióru, pokazuje nam eleganckie koła paryskiego towarzystwa które „flirtują“, „pestują“, makaronizują aż do znużenia i niosą życia ludzkie na ofiarę molochowi czczej zabawy i pustoty. Od tytułów, od mitr i koron, aż się tu roi, od brzmiących nazwisk całego świata, aż się lśni, aż błyszczy.... I żal nam doprawdy, że poruszono z grobu imiona Sieniawskich lub Melsztyńskich, by je zmięszać z tą kosmopolityczną pianką, która przypomina często... szumowiny.

Użycia nazwisk mniej znanych żyjących osób trudno powieściopisarzowi się ustrzedz; historyczne jednak powinniśmy zostawić w spokoju.

*Flirt* tymczasem ogarnia Klimę, która do powierzchownych uczuć niezdolna, wśród igraszki tej serce traci. Szczęśliwy zapaśnik, poeta, Vero de Montroye; do tego właśnie zdążał celu. Powiadomiony o milionowym zapisie dla pięknej Polki, chciał ją uwikłać w swoje sieci i celu dopiął. Panna Sieniawska, trzecia z rzędu w rodzinie, oddaje rękę Francuzowi, co ma być zapewne dowodem silnie z jej strony manifestowanej polskości. Na szczęście, cudzoziemiec dowiedziawszy się, że wuj fortuny swej z kraju wywieść nie da, wycofał się bez ceremonij, osadzając hrabiankę Sieniawską na koszu.

Otóż pewien stary aforyzm, którego widocznie p. Esteja nie uznaje, dowodzi, iż „najlepszą miarą kobiety jest moralna wartość mężczyzny, przez nią ukochanego“. Tymczasem dodatnie postacie *Fugi Bacha*, owe Polki, błyszczące urodą i charakterem w świecie paryskim, jakże rozmieszczają swe serca? Księżna de Poligny poślubiła karciarza i hulakę, zrujnowanego *viveur*'a; margrabina de Groeck, hulakę i pijaka, zbrutalizowanego obcowaniem ze stajnią i kulisami, wyniosła wreszcie, szlachetna i dumna Klima Sieniawska oddaje uczucia swe tuzinkowemu komedyantowi i łowcy posagowemu. Możnaby mniemać zaiste, że kobiety dzisiejsze kochają tych tylko, którzy nie są warci nawet ich spojrzenia. Na szczęście, autorka cofa w dalszym ciągu to, dane im bezwiednie, świadectwo ubóstwa duchowego.

Odrzucona przez francuskiego poetę, piękna Klima wraca na Ukrainę. W ślad za jej rodziną przybywają tu francuscy książęta i hrabiowie, przenosząc *spleen*, zabawy i *flirt* wielkoświatowy na barbarzyńskie stepy i równiny. Klima, w miarę, jak Leon Bracławski trzyma się zdala od niej, skłania się poślubić go; równocześnie zaś w siostrę jej, która długą *flirtacyę* z sympatycznym Bertrandem Vansocken chciała zakończyć u ołtarza, uderza cios niespodziany. Mąż jej, z którym zaczęła już proces rozwodowy, pada tknięty paraliżem. Wobec nieszczęścia tego tradycya polskiej żony zwycięża. Margrabina de Groeck sprowadza sparaliżowanego małżonka do Sieniawki i, pożegnawszy Bertranda, postanawia spełnić obowiązek siostry miłosierdzia, a w postanowieniu tem dodają jej siły poważne dźwięki — *fugi* Bacha. — —

Streszczenie to nie może dać dokładnego pojęcia o całości, która blizko 400 stron obejmuje, lecz w porównaniu z poprzedniemi utworami, wykazuje dostatecznie, zaklęte koło tych samych ciągle pomysłów, w jakiem się autorka obraca. *Kartki z życia* — salony arystokratyczne i flirt; *W sieci pajęczej* — salony arystokratyczne i flirt; *Za oceanem* — salony finansistów i flirt; *Fuga Bacha* — salony arystokratyczne i znów flirt; *Mea* — jeszcze flirt!... Uf!! Czyż można się dziwić, iż wobec tego kursuje po Warszawie żarcik o założeniu specyalnego klubu *flircistek*...

A gdzież tu, przy podobnie zacieśnionem polu obserwacyi, talent młody może okazać żywotność swą i siłę? gdzie krytyka ma w nim dobadać się cech samodzielnych i oryginalnych? P. Esteja dowodzi, iż mierność literatury polskiej pochodzi ztąd, „że talentu pracą nie wzbogacamy“. Być może niechżeż więc porzuci temat raz wyczerpany i nie każe nam podziwiać tego, co w utworach oryginalnych lub obcych dziesiątki razy opowiedzianem już było. Wielki świat zresztą nie z naszej winy, stał nam się obcym po części, na zabawy też jego, wybryki i przepych, za granicą roztaczany, przyuczono się tam, gdzie „nad grobami kwitną tylko piołuny“, patrzeć z pewną ironią. Jeżeli więc autorka chce, aby pieśń jej, przez tłumy była słuchaną i tłumom tym drogą, musi w inne uderzyć struny: musi przemawiać do nich nie kosmopolitycznemi makaronizmami, lecz przeczystą mową naszych ojców, mową przez Kochanowskich i Skargów, przez Mickiewiczów, Słowackich i Krasińskich rzeźbioną!...

A teraz, w zakończeniu, zastrzegam jeszcze silnie, iż wszystko co powyżej powiedzianem zostało, nie dotyka bynajmniej talentu p. Estei. Chodziło nam jedynie o cykl ostatnich prac autorki. Bogate to żniwo, złożone od razu na stole redakcyjnym, skłoniło nas do tych uwag ogólnych o jednotonności prac jej, oraz do odpowiedzi na wyrażoną w *Moim testamencie* obawę, że wskutek braku indywidualizmu i oschłości naszej literatury, ci nawet, którzy nauczyli się czytać po polsku, mogą sztuki tej zapomnieć...

Tych, którzy zapomną — mała szkoda i mała dla literatury naszej strata...

Nie zamilknie dla tego żaden talent rzeczywisty, nie zamilknie i p. Esteja, której nikt talentu odmówić nie ma prawa. Dość przeczytać takie, ciepłem serdecznem owiane *W sercu garbuska*, dość przypatrzeć się wybornemu portrecikowi Dorki w *Fudze Bacha*, sylwetce Bertranda Vansocken, lub profilowi margrabiego de Groeck i całemu szeregowi postaci, zaludniających ostatnie cztery powieści, aby nabrać przekonania że talent ten, wyrwawszy się raz z zaczarowanego koła obserwacyi salonowych, mógłby samoistnem zabłysnąć światłem. Niech tylko, porzucając *flirt* na woskowanych posadzkach, spojrzy głębiej w życie, w bóle jego i radości, w blask szczęścia i otchłań nędzy ludzkiej, a horyzont tak rozszerzony, obdarzy go wszystkiemi temi skarbami poezyi i siły, o które trudno wśród kosmopolitycznych uczuć lub banalnych turniejów salonowych.

*Anatol Krzyżanowski.*

rządowi gotowości przyczynienia się połową potrzebnego na ten cel funduszu do kosztów założenia muzeum, byle go rząd następnie tak, jak inne muzea szkoły politechnicznej, dotował i utrzymywał.

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 17 marca.*

Przesilenie, na jakie zanosiło się w Wydziale krajowym skutkiem tego, że p. Romanowicz złożył swój mandat członka Wydziału w ręce marszałka, zostało zażegnane wyjaśnieniem, złożonem na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przez p. Chamca. P. Romanowicz tedy, jak donoszą ze Lwowa, wobec tego wyjaśnienia rezygnacyę swą cofnął.

Projekt powiększenia liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa wyszedł tedy szczęśliwie z komisyi sejmowej,—jakie będą jego dalsze losy, czy powtórzy się komedya dekompletowania sejmu, gdy przyjdzie do głosowania, — zobaczymy.

Niemiecki *„Schulverein“* nosi się tedy z myślą założenia w Galicyi kilku szkół niemieckich, gdyż oświadczenie takie złożył pos. Weitlof na onegdajszem posiedzeniu sejmu Austryi Dolnej, domagając się subwencyi dla znanego stowarzyszenia *„Schulverein“*. Byłoby rzeczywiście wstydem dla społeczeństwa naszego, aby szkoły niemieckie znajdować miały u nas racyę bytu. Mamy ich i tak za wiele, bo dwie niemieckie szkoły średnie, we Lwowie i Brodach, dwie rządowe(!) szkoły ludowe, w Jarosławiu i Przemyślu, i kilkanaście pensyonatów niemieckich. Możeby tedy dosyć było tych „kształcących“ zakładów.

*Z Austro-Węgier.*

Na wczorajszem posiedzeniu ankiety dla sprawy regulacyi waluty po p. Nava, którego wywody streścił telegram, przemawiali pp. Pfeiffer i Borkenau. Obaj oświadczyli się za czystą walutą złotą a przeciw walucie chromej. P. Pfeiffer oblicza potrzebę złota przy regulacyi waluty na 500 milionów, nie licząc istniejących zapasów. Znaczna część zapasów złota musiałaby służyć za rezerwę na przypadek wywozu monety złotej za granicę, czego należy się spodziewać w pierwszych chwilach po regulacyi waluty. Do nabycia złota wystarczy 3 do 4 lat na pierwsze 50 do 100 milionów. Mowca ten wyklucza pozostawienie srebra w obiegu i emisyę asygnat państwowych. Co do relacyi uważa ten znawca ceny średnie za dowolne i pod tym względem powołuje się na wywody członka ankiety Duszki. W końcu p. Pfeiffer zaleca jako jednostkę monetarną połowę złotego reńskiego. P. Borkenau zaleca popieranie obiegu czekowego i oświadcza się za upoważnieniem rządu do emisyi asygnat kasowych do wysokości 100 milionów. Co do podstawy oznaczenia relacyi oświadcza się ten mowca za ostatnim kursem a jako jednostkę monetarną zaleca złotego reńskiego.

Obrady ankiety mają się skończyć dzisiaj i to albo na posiedzeniu przedpołudniowem, albo na umyślnie zwołanem posiedzeniu wieczornem.

Komisya ugodowa sejmu czeskiego odbyć ma jutro pierwsze a prawdopodobnie i ostatnie posiedzenie. Na posiedzeniu tem Niemcy domagać się mają, aby zaprosić na posiedzenie komisyi i wysłuchać reprezentanta rządu i głoszą, że od oświadczenia rządu zależeć będzie dalsze ich postępowanie.

W wyborach uzupełniających do sejmu czeskiego z kuryi wielkiej własności wybrano samych czeskich kandydatów a mianowicie hr. Maksymiliana Wratysława, Józefa Donbeka, Koraka i dr. Metalla. Stronnictwo wiernokonstytucyjne wstrzymało się od głosowania.

*Z zaboru pruskiego.*

Pomimo rzekomo pojednawczej polityki rządu pruskiego w stosunku do Polaków, cały aparat germanizacyjny funkcyonuje bez przerwy, a pozycye budżetowe, przeznaczone na cele germanizatorskie, zwiększają się pomimo protestów ze strony Polaków. Mieliśmy tego dowody przy obradach nad budżetem oświaty w sejmie pruskim. Na jednem z poprzednich posiedzeń poseł Czarliński napróżno domagał się skreślenia pozycyi na stypendya dla niemieckiej młodzieży szkolnej, która pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w dzielnicach polskich; na ostatniem zaś posiedzeniu uchwalono 200.000 marek na wzmocnienie inspekcyi szkolnej w Prusach Zachodnich i w W. Ks. Poznańskiem i obwodzie regencyjnym opolskim, a zarazem podwyższono o marek 20.000, pozycyę, przeznaczoną na cele poparcia niemieckiego szkolnictwa ludowego w dzielnicach polskich. Śmiałe i patryotyczne wystąpienie posła Czarlińskiego i tym razem nic nie pomogło: Izba uchwaliła obie pozycye wszystkiemi głosami przeciw głosom polskim.

Komitet prowincyonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie na wspólnem posiedzeniu z delegatami powiatów średzkiego, śremskiego i wrzesińskiego, wybrał na kandydata na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego powyższych trzech powiatów dra Jana Żółtowskiego.

*Z Niemiec.*

Przedłożenie rządowe, wniesione do Izby poselskiej sejmu pruskiego w sprawie funduszu welfickiego, ma tylko jeden paragraf, a ten daje rządowi upoważnienie do zniesienia dotychczasowej konfiskaty bez oznaczenia terminu i przytoczenia warunków lub sposobu wykonania. Sprawa tego funduszu jest omawiana już dawno; wiele dzienników twierdziło, że dla zniesienia konfiskaty potrzeba będzie osobnej szczegółowej ustawy, tylko jedna *Germania* wypowiedziała zdanie, iż do tego wystarczy dekret królewski. Jak się teraz pokazuje, *Germania* była w tej mierze najlepiej poinformowaną. Znaczna część dzienników jest z takiego przebiegu sprawy niezadowoloną, niektóre z nich wątpią nawet, czy konfiskata funduszu welfickiego powinna być kiedykolwiek zniesioną, one chciałyby raczej ten fundusz zatrzymać na zawsze, tylko administracyę oddać pod kontrolę publiczną i dochody przeznaczać na cele jawne i publicznie uchwalane. Do najwięcej zawziętych przeciwników zniesienia konfiskaty należą dzienniki wolnomyślne, jakby się obawiały, że ks. Cumberlandzki z rodziną swoją, odzyskawszy zagrabiony majątek, stanie się bardzo niebezpiecznym dla jedności Niemiec. Przez to przyznają się że jedność niemiecka nie jest dość silnie spojoną. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że trzecia republika francuska już w pierwszych młodzieńczych tygodniach swego istnienia zwróciła książętom orleańskim skonfiskowane dobra znacznie większe, niż dobra króla hanowerskiego, chociaż mogła mieć więcej uzasadnione skrupuły i obawy, niż zjednoczone Niemcy.

O ustawie szkolnej rozpisując się, zapowiadają niektóre dzienniki, że jeżeli ta ustawa nie przejdzie w całości na tegorocznej sesyi wiosennej, wówczas Caprivi i Zedlitz ustąpi, a gdy przejdzie, wówczas Miquel ustąpi. Aby temu zapobiedz, radzą — a między niemi także dzienniki katolickie — zrobić opozycyi małe ustępstwo i przez to uratować ustawę i gabinet.

*Rewizye i aresztowania anarchistów w Paryżu.*

Rząd francuski rozwinął nader energiczną działalność przeciwko anarchistom. Nie tylko bowiem postanowiono przedłożyć parlamentowi projekt do nowej ustawy, wyznaczającej karę śmierci na sprawców zamachów dynamitowych; ale zarządzono także wszelkie środki ostrożności dla uprzedzenia dalszych zamachów. W tym celu dokonano wczoraj rewizyj u wielu wybitniejszych anarchistów, przyczem znaleziono materyały wybuchowe i pisma podburzające. Skutkiem poszlak, na jakie przy tem natrafiono, wydano jeszcze trzydzieści rozkazów dokonania rewizyj w mieszkaniach przeważnie cudzoziemców-rewolucyonistów. Rewizye te dzisiaj zostały dokonane, również ze skutkiem. Kilkunastu anarchistów uwięziono, i według polecenia sędziego śledczego Athalina rewizye w dalszym ciągu jeszcze mają się odbywać. Tymczasem gmach prefektury i kilka innych gmachów publicznych otoczono kordonami policyi, i straż przy Banku francuskim zdwojono.

Powodem do tych zarządzeń, obok znanych zamachów dynamitowych, było niezmiernie wyzywające zachowanie się anarchistów, którzy wielu sędziom poprzysyłali listy grożące im śmiercią, jeśli wydawać będą wyroki potępiające na anarchistów. Minister Loubet także otrzymał list z pogróżkami za przedłożenie projektu do nowej ustawy przeciwko dynamitardom.

Wszystkie te wypadki i zarządzone środki policyjne wywołały ogromne zaniepokojenie w Paryżu, są jednak złośliwi, którzy utrzymują, że wszystko to tylko sztuczka policyi. Deputowany Dumay, socyalista, w rozmowie z pewnym dziennikarzem, wyraził przekonanie, że zamach w koszarach nie był dziełem anarchistów, lecz prawdopodobnie policya sama to urządziła, aby dać powód do aresztowania mnóstwa anarchistów i uczynienia ich tym sposobem nieszkodliwymi na dzień 1 maja; zapowiedziano bowiem na ten dzień rozruchy i zamachy dynamitowe.

Badanie szczątków bomby, użytej do zamachu w koszarach, wykazało, iż jako materyi wybuchowej użyto melinitu, a mechanizm bomby był skomplikowany i bardzo zręcznie wykonany.

*Z Włoch.*

Na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 15 marca na porządku dziennym była rozprawa nad przerobionym i poprawionym budżetem.

Minister skarbu Luzatti przemawiał dwa razy i zapewniał, że przy zaprowadzonym systemie oszczędności i jeżeli projektowane reformy będą przeprowadzone, Włochy doczekają się równowagi już w przyszłym roku.

Dzienniki włoskie zarzucają temu ministrowi, że nie wymienił szczegółowo środków i sposobów, jakie według jego mniemania mają doprowadzić do równowagi — i dla tego przyznają się do tego, iż doznały rozczarowania. Mimo to było bardzo prawdopodobnem, że głosowanie da wynik dla rządu korzystny, bo zaprzeczyć nie można, że stan finansowy już w bieżącym roku administracyjnym znacznie się poprawił.

Po pierwszem przemówieniu ministra pojawiło się aż siedem wniosków do uchwalenia porządku dziennego, między temi jeden, zgłoszony przez dziewięciu posłów radykalnych, zawierał protest przeciw wprowadzaniu nowych podatków, a żądał zreformowania systemu podatkowego i znaczniejszych oszczędności, szczególnie przez zmniejszenie wydatków na wojsko.

Grupa opozycyi pod kierunkiem dawnych ministrów Crispiego, Zanardellego i Brina, — miała zażądać, aby nad wnioskiem Giolitti'ego, życzliwym dla rządu, głosować tajnie, liczy bowiem na to, że się znajdzie wielu takich posłów, którzy jawnie przyznają się do rządu, ale w tajnem głosowaniu dadzą czarne gałki przeciw rządowi,— że w ten sposób uda się rząd obalić i zrobić miejsce współzawodnikom

O wyniku głosowania nad temi rozlicznemi porządkami dziennemi dowiemy się zapewne z depesz dzisiejszych.

*Głosy rosyjskie.*

Dzienniki rosyjskie zamieściły artykuły z powodu przypadającej w dniu 13 marca rocznicy tragicznej śmierci cara Aleksandra II. Pomiędzy temi głosami wyróżnia się głos *Peterb. Wiedomosti*, nader wolnomyślny, jak na dziennik rosyjski. Pismo to wysławia liberalną działalność, a przedewszystkiem liberalne intencye cara Aleksandra II i zaznacza, że dzisiaj, wobec odmiennych stosunków, naród rosyjski coraz bardziej uczuwa stratę poprzedniego cara; wiadomo bowiem, że Aleksander II otworzył Rosyę dla cywilizacyi europejskiej i za pomocą całego szeregu reform liberalnych zrobił ze swego kraju państwo europejskie; jego reformy — to największa zdobycz Rosyi niemal od początku jej istnienia. Niestety — piszą *Pet. Wied.* — reformy Aleksandra II pogrzebane i udaremnione zostały przez anarchię z góry, i to właśnie przyczyniło się do rozwoju nihilizmu. Carobójstwo było bezpośredniem następstwem tej anarchii w wyższych sferach biurokratycznych i rządzących.

*Nowosti* zastanawiają się nad obecnem położeniem Rosyi i utrzymują, że w sferach urzędniczych i społecznych w ostatnim czasie spostrzegać się daje bardziej ożywione życie polityczne. Mogłoby to doprowadzić do pożądanych rezultatów; niestety na przeszkodzie wolnej a pożytecznej działalności stoi zawsze ciasny formalizm, a duch przedsiębiorczy i inicyatywa prywatna napotykają trudności ze strony władz i biurokracyi, i to trudności, które nie dadzą się usprawiedliwić na mocy ustaw.

Stosunki serbskie żywo interesują prasę rosyjską. Z powodu zrzeczenia się Milana dzienniki zamieszczają artykuły, pełne obłudnej przyjaźni dla Serbów i wyrażają nadzieję, że Serbia, pozbywszy się Milana, tem ściślejszemi węzłami przyjaźni połączy się z Rosyą.

## Trzecia pogadanka pedagogiczna.

„O skargach na szkołę pod względem wychowania młodzieży“ zamierzył mówić na wczorajszej pogadance prof. Morawski, ale widocznie ramy tematu za szczupłemi się dlań wydały, gdyż z wyjątkiem kilku w tej kwestyi podniesionych uwag Szan. prelegent zboczył na inne pole i roztoczył przed słuchaczami najpierw szereg uwag nad stanem moralności szkół naszych, a następnie uzasadniał potrzebę szerokiego uwzględniania w szkołach naszych filologii klasycznej.

Na wstępie rzucił prelegent zapytanie zasadnicze, „kto ma wychowywać młodzież — dom — czy szkoła?“ Zdaniem profesora M. obowiązek wychowywania spada dziś coraz więcej na szkołę. W gimnazyum poznaje chłopiec swe obowiązki i wyrabia charakter, szkoła uczy go zdrowej demokracyi a to spełnianie zadań demokratyzowania uczniów, jest bądźcobądź jednem z najważniejszych i największy wpływ na rozwój charakteru wywierających zadań szkoły. I tu uderza prof. Morawski na dzisiejszy system protekcyi, praktykowany w naszych szkołach. Jeżeli nieuzasadnionem jest żądanie protekcyi ze strony rodziców ucznia, to tem mniej dopuszczalne jest praktykowanie jej ze strony nauczycieli. Nie są unas wprawdzie pod tym względem stosunki zbyt anormalne, ale bądźcobądź oporność nauczycieli pod tym względem powinna być znacznie większą.

Jedną z wybitniejszych wad szkół naszych, jest zdaniem prelegenta niedostateczna surowość klasyfikacyi Nie jest tu żadną wymówką owo tak często słyszeć się dające zdanie o łamaniu przyszłości. Przyszłość tę trzeba i należy łamać w klasach niższych, aby niedopuszczać do wyższych proletaryatu zdolności i inteligencyi W uzasadnieniu swych poglądów, przytacza prof. Mor. że statystyczne cyfry wykazują u nas wielką w tym względzie pobłażliwość. W r. 1889 zgłosiło się do egzaminu dojrzałości 902 uczniów, a z tych uznano za dojrzałych 732, w r. 1890 na 941 uznano 739. Pod tym względem różnica jest, rozumie się, we Francyi, gdzie na 17.295 abituryentów, w roku 1886 uznano dojrzałymi 7.067, więc zaledwo 40%. Nie może to być oczywiście miarą dla nas i takiej surowości nie należy żądać, ale bądź co bądź bezwarunkowo większa surowość byłaby ze wszech miar pożądaną.

Dotykał następnie prelegent wad młodzieży naszej, a mianowicie nieakuratności, niedbalstwa, lenistwa i nieobyczajności. Ta ostatnia jest przerażającą i wymaga radykalnej sanacyi przez nielitościwe wykluczanie z gimnazyów zepsutych uczniów. Takiego zepsucia jak u nas, prelegent nie spotkał nigdzie.

Niemałą rolę w wychowaniu młodzieży gra także wadliwe pomieszczenie szkół, jak np. III gimnazyum w Krakowie, tudzież zbyt skąpe używanie świeżego powietrza na przechadzkach zamiejskich, a natomiast tak rozpowszechnione wałęsanie się młodzieży po ulicach. Winien dalej profesor zwracać uwagę na zewnętrzną powierzchność ucznia i walczyć zarówno z niechlujstwem i brakiem czystości, jak z fałszywą elegancyą.

Nauka nie powinna uczniowi zajmować więcej niż 6 w niższych, a 8 godzin dziennie w wyższych klasach, popołudnie winno być wolne od nauki.

Końcową część swych wywodów poświęcił prelegent uzasadnianiu potrzeby filologii klasycznej w gimnazyach. Świat starożytny z wielu względów kwalifikuje się jako najodpowiedniejszy czynnik w kształceniu charakteru i umysłu młodzieży. Jędrny lapidarny styl starożytnych pisarzy uczy jasnego i logicznego myślenia, czystego i wzorowego stylu a przedewszystkiem na szlachetnych wzorach cnoty starożytnych uczy patryotyzmu. Wprawdzie i nauka historyi polskiej także odgrywa w tem rolę pomocniczą i uczy miłości ojczyzny, ale zdaniem prelegenta, klasycyzmu wpływ jest tutaj daleko silniejszy.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos prof. dr. Ziemba, biorąc nasze szkoły w obronę przeciw początkowym zarzutom prelegenta. Zwiedzenie szkół niemieckich wyrobiło w p. Ziembie przekonanie, że nasze szkoły i pod względem naukowym i wychowawczym nie stoją niżej od niemieckich. Zbijał dalej p. Ziemba niektóre twierdzenia prof. Morawskiego, odnoszące się do wad młodzieży. Złe istnieje, ale nie w tym stopniu, jak sądzi prelegent.

Dyr. Gettlich sądzi, że w ogóle wymagania dzisiejszej szkole stawiane są zbyt wygórowane. Szkoła ma swój ideał, którym wywiera wpływ na młodzież. Skupia ducha, uczy solidarności przywiązania do kraju. W tym względzie jesteśmy w tyle po za Niemcami.

X Chotkowski wiele ma do zarzucenia dzisiejszemu wychowaniu młodzieży. Mowca ubolewa, że brak wychowania do tego stopnia się rozwielmożnił u młodzieży, że nie rzadko zdarza mu się być potrącanym przez studentów uniwersytetu, a o kłanianiu się to już zgoła mowy nie ma, choć i godność rektora i stan kapłański dostatecznym byłyby do tego powodem. Ale najbardziej uderza go brak religijności u dzisiejszej młodzieży. „Dzisiejszy stan umysłów jej skłania mnie do tego, że gdyby to było w mojej (ks. Chotkowskiego) mocy, żądałbym nietylko szkoły ludowej wyznaniowej, ale i gimnazyów wyznaniowych“. Zdaniem ks. Chotkowskiego kościół jest pierwszym i najważniejszym nauczycielem i dlatego musi walczyć o swój wpływ w szkole. § 1 ust. szkol. z r. 1885 jest ułożonym przez kogoś, co sobie kpił z religii i moralności. Mowca zastrzega się, że żądanie jego nie jest żądaniem ultramontanina i klerykała, ale człowieka, dbałego o zdrowy rozwój młodego pokolenia. Mowca żąda kontroli religijnej nad nauką historyi powszechnej, a nawet przytacza przykład, że i profesor matematyki może szerzyć niemoralne poglądy. Żąda większego uwzględnienia nauki religii i przywrócenia jej przy egzaminach dojrzałości. „Monopolizowanie“ dzisiejsze i naszej szkoły jest niewłaściwe, gdyż ona powinna być wyłącznie pod wpływem rodziny i kościoła.

Prof. Molin zbija twierdzenia prof. Morawskiego o wpływie filologii klasycznej i potrzebie gruntownego jej traktowania, gdyż znajomość języków starożytnych jest u młodzieży tak małą, że z czytania bardzo małą korzyść odnieść mogą. Mowca zalecałby z tego powodu raczej czytanie dobrych przekładów starożytnych autorów, niż oryginałów.

Dyr. Trzaskowski jako środek wychowawczy zaleca kontrolę na pensyonatami prywatnemi za pomocą t. zw. „deputacyj gimnazyalnych.“

Prof. Morawski w odpowiedzi zamyka dyskusyę twierdzeniem, że pogląd na niemoralność młodzieży wyniósł z porównania stanu w naszych szkołach z niemieckiemi. Zgadza się także z ks. Chotkowskim, że nauka religii ze względu na wpływ wychowawczy i etyczny szerzej winna być w szkołach naszych traktowaną i uwzględnianą.

# Kronika.

*Kraków, 17 marca.*

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Krakowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 26 kwietnia b. r.

**W sali Towarzystwa strzeleckiego** odbyło się wczoraj wobec licznie zebranej publiczności przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Stowarzyszenia Czytelni polskiej katolickiej młodzieży, na cześć JE. księcia kardynała Dunajewskiego. Wprowadzonego na salę księcia kościoła powitała zebrana publiczność powstaniem z miejsc; orkiestra wojskowa 13 pułku grała poloneza Surzyńskiego. Przy wejściu witali ks. kardynała prezes Stowarzyszenia oraz protektorowie i protektorki, prezydent dr. Szlachtowski i grono duchownych. Przed rozpoczęciem widowiska prezes Czytelni p. Stanisław Kula wygłosił do ks. kardynała mowę, w której podziękował za opiekę i poparcie, jakiego od ks. kardynała Czytelnia doznawała.

Następnie amatorowie odegrali bardzo udanie tragedyę Korzeniowskiego „Mnich“. Dzięki rzetelnej wistej pracy i niemałym zdolnościom, jakich dowody złożył ogół biorących udział w przedstawieniu, podobało się ono publiczności i wywoływało oznaki szczerego uznania. Podczas pierwszego antraktu jeden z członków Czytelni biegle odegrał na skrzypcach „Medytacye“ Bacha, w następnych zaś grała orkiestra wojskowa.

Po zakończeniu widowiska rektor Pijarów ks. Chromecki w podniosłem przemówieniu streścił działalność Czytelni i zaznaczył zasługi ks. kardynała jako protektora katolickiej młodzieży polskiej, której życzył, aby trzymając się zdala od zgubnych prądów z Zachodu (niewiary) i ze Wschodu (nihilizmu) pracowała i rozwijała się na pożytek Ojczyzny. Przemówienie swoje zakończył ks. Chromecki prośbą do ks. kardynała o udzielenie błogosławieństwa.

Ks. kardynał wyraził młodzieży słowa zachęty do wytrwania na wskazanej drodze pracy i pobłogosławił wszystkim zebranym, — poczem przy dźwiękach orkiestry opuścił salę.

Owacya ta, urządzona publicznie na cześć ks. kardynała z powodu obchodzonego w bieżącym miesiącu dnia imienin, podobała się bardzo wszystkim uczestnikom. Reżyseryę widowiska prowadził artysta dramatyczny p. Rygier.

**Wychodźtwo.** Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano zatrzymano 7 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 4 z powiatu rzeszowskiego, 2 ropczyckiego, 1 mieleckiego.

**Na cześć księcia kardynała** w Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Praca“ odbędzie się w sobotę 19 b. m. uroczysty wieczorek. Oprócz części koncertowej program obejmuje komedyę Fredry p. t. „Odludki i poeta“, którą odegrają amatorowie.

**Odczyt.** Staraniem wydziału krak. Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny dwunasty bezpłatny wykład popularny prof. dra Józefa Kleczyńskiego „O emigracyi“. Młodzież niżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady.

**W Muzeum techniczno-przemysłowem** odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet na piętro w piątek od godz. 11—12 dla szerszej publiczności piąty wykład prof. dra Franciszka Bylickiego z „Historyi najnowszej muzyki od r. 1848“. Bilety wstępu po 50 ct. sprzedaje się u wejścia do sali wykładowej.

**Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu z dnia 14 marca 1892: Wyrazić Piotrowi Dewosserowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Tokach, uznanie za długoletnią wydatną działalność w zawodzie nauczycielskim. Wyrazić podziękowanie Andrzejowi hr. Potockiemu za ofiarność na rzecz szkoły ludowej w Krzeszowicach. Zatwierdzić wybór Andrzeja hr. Fredry na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Rudkach. Zatwierdzić wybór Adama Grabowieńskiego, naczelnika sądu powiatowego w Dolinie na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Dolinie. Przenieść nauczyciela Stanisława Szarka ze względów służbowych z Raciborowic do Dąbia (Kraków). Przekształcić szkołę 2-klasową na Zniesieniu od 1 września 1892 na 4-klasową o 3 nauczycielach z pełną płacą i 1 nauczycielu młodszym. Zorganizować szkoły etatowe w Hujczu (Rawa), w Bartnem (Gorlice) i w Uniatyczach (Drohobycz) od 1 września 1892, zaś w Podusilnej (Przemyślany) od 1 września 1893. Przekształcić szkołę filialną w Markowcach (Tłumacz) od 1 września 1892 na etatową. Zamianować Waleryana Schumachera nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową męską w Sokalu; Adama Słomkę, nauczycielem szkoły etatowej w Ulwówku; Andrzeja Kmiecika, nauczycielem szkoły etatowej w Bożykowie; Karola Gigla, nauczycielem szkoły filialnej w Brzuchowicach; Władysława Gadowskiego, nauczycielem szkoły filialnej w Wilczyskach i Adolfa Bilgera, nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły ludowej w Cieszanowie. Zamianować Wojciecha Polka zastępcą nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie. Przyznać Franciszkowi Nowosielskiemu, profesorowi gimnazyum w Samborze 2 dodatek pięcioletni od 1 marca 1891.

**Zmarli.** Aleksander Nęcki, inżynier przedsiębiorca, b. uczeń szkoły wojskowej w Cuneo i kapitan kosynierów polskich z 1863 r., zmarł w Stanisławowie w 48 roku życia.

---

# „Na początku była miłość“...

Nowela

**Marka Brocinera**

tłumaczyła z niemieckiego

**Marya Tałda Parvi.**

(Dokończenie).

Dziesięć miesięcy minęło.

Wyprawka dla dwu przyszłych obywateli, którą prof. Walter na święta Bożego Narodzenia obu młodym małżeństwom przygotował, leży nieruszona, równie jak nieruszonym jest też zeszyt, przeznaczony do spisywania wprost z natury czynionych spostrzeżeń. Tylko przeistoczyło się nieco obramienie motta konkursowego zadania „Na początku, była siła“. Wśród arabesek widnieją tam teraz najróżnorodniejsze dziecięce twarzyczki z najróżnorodniejszemi wyrazami: płaczącym, śmiejącym się, uśmiechniętym i ciekawie wykrzywionym grymasem. Ale ponieważ w ostatnich dniach do dawnej plamy przybyło kilka twarzyczek, które wyraz „siła“ prawie w zupełności uczyniły nieczytelnym — przeto profesor uznał, że mu to nie idzie.

A właściwie wszystko mu nie szło. Jakżeż tęsknie czekał on przez ostatnich dziesięć miesięcy i jak niecierpliwie a ciekawie zaglądał w oczy młodym żonom, z nadzieją, że ujrzy tam może ów radosny błysk, który mu zwiastuje w niedalekiej przyszłości spełnienie jego najgorętszych pragnień. Jakżeż często i dość natrętnie nawet dopytywał się o to grubej teściowej! Lecz nie chciano wyrozumieć jego cichej męczarni. Młodzi ludzie — jak zdawało się profesorowi — nie uznawali, że najprostszem przykazaniem wdzięczności było, temu człowiekowi, któremu szczęście całego życia zawdzięczali, odwzajemnić się uczynieniem tak drobnej przysługi. A tu coraz bardziej zbliżał się termin oddania konkursowej pracy. Cały świat wiedział, że on ubiega się o nagrodę, a dotąd nie napisał w swem dziele ani jednego wiersza. Więc słyszy znowu prof. Walter kłującą uwagę swego kochanego kolegi, estetyka Bergera: „O tak, to była fałszywa spekulacya“... i to go do rozpaczy doprowadza. Ale i teraz błyska mu przez głowę zbawcza myśl. Niechby zrobił jeszcze jedną próbę. Najmłodszą, Maryę, musi jak najprędzej wydać. Tylko już nie za bezkrwistego, chudego uczonego, nie za człowieka wiedzy, u którego duch rozwija się kosztem ciała. O nie! Ją poślubi silny, jędrny syn natury. I znalazł takiego. A był nim młody obywatel z sąsiedztwa, p. Prehm, który także na owej zabawie około panny Maryi się kręcił. Pan Prehm był rażąco ograniczony, ale za to był to olbrzym o potężnych pięściach i szerokich barkach. Tęga wdowa nie miała wprawdzie nic przeciwko tej partyi, lecz sama nie chciała o niej mówić z córką. Więc prof. Walter podjął się tej misyi.

Otóż więc stoi teraz młode dziewczę przed nim, z główką w aureoli z światła i promieni zachodzącego słońca, z lekkim rumieńcem na bardzo bladem obliczu i z oczyma spuszczonemi ku ziemi. I słucha wywodów profesora, który chodząc wzdłuż i wszerz, w sposób najsilniejszego przekonania przedstawia dziewczęciu wszystkie korzyści związku z obywatelem. — Gdy skończył, stanął i patrzy na nią. W tej chwili jest ona znów blada, rażąco blada — a białe jej błyszczące ząbki do krwi kąsają usteczka.

— Czy zgadzasz się pani z moim poglądem?— pyta się on i idzie ku oknu i patrzy na jaskółki, które świergocąc, latają w powietrzu.

— Tak — odzywa się dziewczę, a głos jej, zwykle tak srebrno-dźwięczny, brzmi jakoś sucho i ostro.

Profesor odwraca się szybko. Oczekiwał wprawdzie tego „tak“ — a przecież usłyszawszy wymówione, doznał jakby ukłucia w serce.

Przygląda się jej przez chwilę badawczo. Widzi jej pierś szybko wznoszącą się i opadającą, widzi kilka niesfornych, złotawych loczków, kręcących się po marmurowym karczku. Nagle dna podnosi powieki i wilgotnym, tęsknym wzrokiem obejmuje twarz jego. Jakby zasłona opada mu z oczu i po raz pierwszy uczuwa czar tej świeżej piękności.

— Więc chcesz poślubić Prehma — panno Maryo? — szepce...

— Muszę, bo pan tego koniecznie pragniesz, bo to zdaje się sprawiać panu pewną uciechę — woła na wpół poważnie a na wpół żartobliwie.

— Bo ja, ja tego pragnę — jąka profesor i idzie znów do okna i kładzie drżącą rękę na tętniącą gwałtownie skroń, jakby się chciał nad czemś zastanowić.

A gdy tak stoi, zaczyna świergotać jaskółka. Świergoce ona tak rozkosznie, że rozkosz ta znajduje w duszy Waltera oddźwięk. Więc dziwi się, że dla zaspokojenia swojej żądzy sławy chciał bezkarnie poświęcić szczęście biednego dziewczęcia Tak mu przykro, a zarazem tak lubo!

Czyż to możebne? — przelatuje mu przez myśl. Czyż w tonie głosu jej i w jej słowach leżało rzeczywiście to, co mu się zdawało że słyszał.

Chce pewności! Odwraca się Pragnie przemówić, lecz czuje ściśnienie gardła — i jedno tylko słowo: „Maryo“ wybiega z po za jego warg drżących wzruszeniem.

I nagle spoglądają na siebie oboje, długo i przenikliwie — szczęśliwi a zdziwieni cudem, który się dzieje. Bo oto filozof staje się zuchwałym Opasuje ją ramionami, a ona... nie broni się wcale. Tylko główka jej w rozkosznej niemocy opada na jego pierś i źrenice jej, jak dwie błękitne gwiazdy, zachodzą...

A jaskółka świergoce wciąż. O czem świergoce? Profesor szepce to dziewczęciu do uszka

— Zdobyłem nagrodę życia, Maryo! — bez trudu, bez męki; jak dar nieba, spadło na mnie szczęście. Teraz zadanie konkursowe, nad którem tem wytrwalej pracować będę — nie przysporzy mi już nocy bezsennych Ale motto jego brzmieć będzie odtąd:

„Na początku była miłość“...

**Prezydent kolei państwowych** dr. Leon Biliński podczas swego pobytu w Krakowie rozpatrywał sprawę podkopu przy ulicy Lubicz i oświadczył, że sprawa ta, tak ważna pod względem wojskowym, wolnej komunikacyi wozowej i manipulacyi kolejowej, jeszcze w tym roku przeprowadzoną zostanie.

**Z „Sokoła“.** W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się w gmachu „Sokoła“ zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. Przyjęcie sprawozdania z czynności „Sokoła za r. 1891. Przyjęcie wniosków komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum skarbnikowi. Wybór 10 członków wydziału w miejsce wylosowanych, tudzież członków komisyi rewizyjnej i sądu honorowego. Ewentualne wnioski i interpelacye członków.

**Rozdawnictwo ciepłych obiadów** dla ubogiej dziatwy szkolnej, które zawiązany w tym celu komitet gorliwie podjął, było w ciągu obecnej zimy poniekąd konieczuością. świadczą o tem wymownie cyfry: W ciągu dwóch miesięcy od 12 stycznia br., w którym to dniu rozpoczęto rozdawanie, po dzień 12 bm. wydano 37.517 obiadów, korzystało zatem z nich średnio po 625 dzieci dziennie. Pokaźna ta liczba dziatwy, którą komitet, dzięki ofiarności publicznej żywił nie wykwintnie, lecz dostatnio, zyskała niewątpliwie przez lepsze odżywianie na rozwoju fizycznym, a dobrodziejstwo to ulżyło niewątpliwie i nędzy ludności, o której się tyle słyszy i to w porze nie dającej najmniejszej sposobności do zarobku. Nagrodę swych zabiegów znajdą członkowie komitetu i zajmujące się tem panie w dotychczasowem powodzeniu rozpoczętego dzieła i w tem, że ogół, spiesząc z ofiarami, pojął szczytną myśl, która przewodniczyła przy zorganizowaniu tego sposobu pomocy ludności ubogiej naszego grodu. To powinno się też stać zachętą do dalszego działania: połowa bowiem dopiero dzieła, gdyż znający stosunki ubóstwa w mieście naszem, oświadczają się za tem, aby rozdawnictwo obiadów nie skończyło się z ostatnim dniem bm., lecz aby je przedłużyć przynajmniej po dzień 1 maja. Nie wątpimy, iż komitet pójdzie za tą myślą, a umożliwi mu to ofiarność publiczna, która się dotychczas tak znakomicie objawiła, a sądzimy, że ta pomoc dla ubogiej ludności nie powinna się ograniczyć do obecnej tylko zimy.

**Wynalazek.** Pp. Zygmunt Gędzierski, majster ślusarski i Józef Boskowitz, optyk i mechanik w Krakowie, urządzili praktyczny przyrząd, którym za pomocą siły elektrycznej, czyli zwykłej bateryi, używanej do dzwonków elektrycznych, otwierają się za pociśnięciem drzwi wchodowe do poczekalń, lub bramy od kamienic. Okaz taki widzieć można w ulicy Grodzkiej w handlu p. Boskowitza. Wynalazcy starają się o patent na ten przyrząd.

**Realność Józefy hr. Michałowskiej** pod Kapucynami przeszła na własność adwokata dra Józefa Rettingera. Realność ta zostanie rozparcelowaną przy zatrzymaniu wewnątrz w ogrodzie stojącego pałacu Spodziewać się należy, że place budowlane, tak od ulicy Podwale, jakoteż i wychodzące na dzisiejszą ujeżdżalnię, tudzież na ulicę Loterańską zabudowane zostaną ozdobnemi kamienicami.

**Z teatru.** W sobotę na benefis utalentowanego i sympatycznego artysty p. Ludwika Solskiego przedstawioną będzie po raz pierwszy zajmująca bieżka w 1 akcie Leona Madeyskiego, autora znanych u nas „Miodowych miesięcy“ p. t. „Lew sejmowy“, w której główne role odegrają pp. Parysotówna, Dzirytówna, oraz pp. Sobiesław i Antoniewski, — następi wesoła krotochwila francuska w 3 aktach „Człowiek o stu głowach“, w której wystąpią p. Wojnowska, oraz pp. Solski i Siemaszko.

**Muzyki wojskowe.** Aby utrudnić muzykom wojskowym konkurencyę z muzykami cywilnemi, ministerstwo wojny wydało rozkaz, aby muzyki wojskowe nie składały się z więcej, jak z 43 muzykantów.

**Śmierć na ulicy.** Młoda, nieznanego nazwiska izraelitka, jadąc wczoraj po południu około godz. 4 przez plac WW. Świętych, dostała nagle w dorożce krwotoku. Na krzyk chorej, która niebawem utraciła przytomność, dorożka zatrzymała się, a chorą przeniesiono do sieni domu pod l. 1. Wezwany na pomoc mieszkający w pobliżu dr. Starachowicz przybył natychmiast w towarzystwie słuchacza medycyny p. W., zastał jednakże chorą w stanie agonii. Mimo nadludzkich wysileń dra Starachowicza, który zastosowywał sztuczne oddychanie i wstrzykiwanie eteru, nie udało się chorej przywrócić do życia. — Pogotowie ratunkowe, przybywszy na miejsce, mogło już tylko zgon sprawdzić. Zwłoki nieznajomej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

**Z Warszawy.** Władze austryackie wydały, jak donosi *Warszawski Dniewnik*, władzom rosyjskim na punkcie pogranicznym Granica byłych emigrantów, którzy dobrowolnie powrócili z Brazylii, a mianowicie: z gub. płockiej Romana Tabeńskiego i Konstantego Oparskiego, z gub. kaliskiej Ferdynanda Aurbacha i z gub. warszawskiej Maryannę Głodkowską z synem Adamem. Wszyscy ci emigranci odstawieni zostali do naczelnika powiatu będzińskiego, który ma ich odesłać na miejsca stałego zamieszkania.

**Wezwanie do powrotu.** Sąd okręgowy warszawski wzywa następujące osoby, przebywające za granicą, aby natychmiast powróciły: Franciszka Piątkiewiczowa 35 lat, Jakób Rochman 62 lat, Izydor Salzberg 63 lat i żona jego Regina 60 lat, oraz dzieci: Maksym lat 32, Balbina 25, Stanisława 33, Gustaw 31, Teodor Andrzej Steingreber 54 lat, hr. Maurycy Maciej Maryan Starzeński 37 lat, Emanuel Tumpowski 26 lat i Adam Anielski 25 lat.

**Testament weterana.** Ś. p. Ezechiel Berzeviczy, zmarły niedawno w Bołszowcach, według pozostawionego testamentu, majątek swój, wynoszący kwotę 24.500 złr., podzielił pomiędzy swoich dalszych krewnych (bliższej rodziny nie miał), przyjaciół, znajomych, część zaś przeznaczył na fundacyę. Na stypendya dla dwóch uczniów szkół gimnazyalnych, lub realnych, zapisał 5.000 złr. Z odsetek tego kapitału mają być utworzone dwa stypendya, w pierwszym rzędzie dla krewnych fundatora, urodzonych w Galicyi, lub w W. Ks. Krakowskiem; gdyby tych nie było, dla synów oficyalistów skarbu bołszowieckiego, a w braku takich kandydatów, dla innych oficyalistów. Zarząd fundacyi należy do Wydziału krajowego, prawo zaś nadawania stypendyów przysługuje p. Aleksandrowi Krzeczunowiczowi i jego prawnym następcom. W razie zaś, gdyby majątek bołszowiecki kiedykolwiek przeszedł w inne ręce niż rodziny Krzeczunowiczów, prawo rozdawnictwa ma przejść na Wydział krajowy. Dla klasztoru OO. Karmelitów w Bołszowcach przeznaczył kwotę 400 złr. zaś na cerkiew miejscową 300 złr.

**Dola powstańca polskiego z r. 1863.** Czytamy w wychodzącej w Królewcu *Königsb. Allgem. Ztg.*: „W lesie na Litwie pruskiej w pobliżu granicy znaleziono w ściętem wielkiem drzewie szkielet mężczyzny. Znaleziona przy nim fuzya, pałasz i manierka, jako też szczątki ubrania dozwalają się domyślać, że to były zwłoki polskiego szermierza o wolność ojczyzny (*eines polnischen Freiheitskämpfers*). Gdy wieść o tem rozeszła się w pobliskiej wsi B., przybyła na miejsce smutnego odkrycia chwiejnym krokiem 80-letnia staruszka, wdowa R., która wśród łkania opowiadała, że szczątki pasa haftowanego, manierka i t. d. są własnością jej syna, który poszedł do powstania w r. 1863 i o którym wszelka wieść zaginęła. Okazało się, że tenże znajdował się rzeczywiście jako podoficer w pewnym oddziale powstańczym, który w owym lesie stoczył gorącą walkę z nieprzyjacielem i został rozbitym. Prawdopodobnie chciał się ukryć w wypróchniałem drzewie nie mógł się jednak już z niego wydostać i umarł śmiercią głodową“.

**Zmiany w armii.** Podpułkownik 57 pułku piechoty p. Franciszek Hölzel przeniesiony został w stały stan spoczynku.

Lekarzem asystentem w rezerwie mianowany Abr. Trammer przy 56 pułku piechoty. Do generalnego sztabu przydzielony został porucznik 45 pułku piechoty Franciszek Latinik; a do stadnin w Drohowyży rotmistrz Wacław Anisch, z 12 pułku dragonów.

Przeniesieni zostali: oficyał Jan Ludwicek, ze Lwowa do Stanisławowa; a Sam. Lieblein ze Stanisławowa do Lwowa; kapitan 15 pułku piechoty Bogumił Mucurlia do 95 pułku piechoty, a Jul Halma z 95 do 15 pułku p., rotmistrz Karol Wogkowsky z komendy 10 korpusu do Ministerstwa wojny; porucznik oddziału policyi wojskowej Józef Bartnik ze Lwowa do 58 p. p., a na jego miejsce porucznik 58 p. p., Witold Dunin-Wąsowicz: podporucznicy: Fr. Coufal z 13 do 18 p. p.; Fr. Nowak z 40 do 29 p. p.. podporucznik-rachmistrz Rudolf Praschil z 80 p. p. do 21 dyw. bat.

Dłuższy urlop otrzymali: kapelan 55 p. p. Ant. Kohl, rotmistrz 11 pułku ułanów Alfred Mayer, kapitan 88 p. p. Hieronim Baczyński i podporucznik 45 p. p. Paweł Haas.

W stały stan spoczynku przeniesieni zostali: kapitan 90 p. p. Karol Chaloupka i rotmistrz Karol Jokisch-Scheureck przydzielony do stadnin w Drohowyżu.

Stopień wojskowy złożyć pozwolono lekarzowi pułkowemu Wład. Kweiserowi w Krakowie i podporucznikowi 56 p. p. Eug Fleschnerowi.

Z armii wystąpić pozwolono, podporucznikowi w rezerwie R. Marcinkiewiczowi w Stanisławowie i A. Jaroszyńskiemu we Lwowie.

**Składki.** Na Towarzystwo szkoły ludowej Rogozińska Zofia 3 złr., Andrzej Szredniawski z Górnej wsi p Myślenice (j. członek wspierający) 3 złr.

W. Wroński z Jezierny i Maniusia W. na cel dobroczynny 1 złr. 50 ct.

## Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 19 marca: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy „Lew sejmowy“, komedya w 1 akcie Leona Madeyskiego i po raz pierwszy „Człowiek o stu głowach“, farsa w 3 aktach Henryka Moulin i Edmunda Délavigne.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Myśli“** nr. 6 opuścił prasę i zawiera treść następującą: W sprawie reformy waluty w Austro-Węgrzech. Sejm galicyjski. „Tajemnice Krakowa.“ Sursum corda! wiersz przez Szczęsną. Fliet w powieści studyum przez Piotra Chmielowskiego. „Wolne myśli“ (fejleton). St. Rossowski (profil poety przez dra H. Biegeleisena. Listki artystyczno-literackie: Z Wiednia przez dra H. M. i ze Lwowa przez Pseudonima. „Pięć wieczorów“ studyum C. Jellenty. W kwestyi piekącej (O funduszu dla wdów i sierot po literatach i artystach). „Młodzi“ w literaturze skandynawskiej przez Suessera. W dziale powieściowym znajdujemy: „Klęskę“ Zoli i „Śnieg“ Kiellanda. Numeru dopełnia obfita kronika.

# Dział ekonomiczny.

**Z Towarzystwa rolniczego.** Dnia 10 marca odbyło się posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa JE. Jana hr. Tarnowskiego.

Obrady rozpoczęły się od załatwienia spraw subwencyjnych, a mianowicie co do użycia kwoty 1000—1500 złr., przyrzeczonej przez ministerstwo na wykłady wędrowne w roku bieżącym i co do żądań, jakie w tej mierze przedłożone być mają na r. 1893.

Uchwalono zatem, ażeby z subwencyi na rok bieżący przeznaczyć 500 złr. zarządowi Kółek rolniczych na wykłady wędrowne w zachodniej części kraju, które odbywać się mają za poprzedniem porozumieniem z komitetem Towarzystwa rolniczego; dalej 300 złr. użyć na wykłady weterynaryjne; 400 złr. użyć na wykłady o uprawie lnu i 300 na obniżenie ceny lnu ryzkiego dla włościan. Na wykłady ogrodnictwa, pszczelnictwa i rybactwa pozostała jeszcze subwencya przeszłoroczna, która wypłaconą została dopiero w jesieni r. z., nie mogła więc być dotychczas zużytą.

Następnie postanowił komitet wnieść do ministerstwa podanie o zwiększenie subwencyi na r. 1893, przedstawiając potrzebę jej w następujących cyfrach: na wykłady wędrowne z dziedziny rolnictwa 600 złr., ogrodnictwa i pszczelnictwa 600 złr., weterynaryi 300 złr., rybactwa 400 złr., dla Kółek rolniczych 500 złr., na wykłady o uprawie lnu 400 złr., na obniżenie ceny nasienia lnu 300 złr., razem 3.100.

Wskutek odezwy namiestnictwa, żądającej opinii co do wniosku posła dra Wład. Kraińskiego w sprawie podniesienia uprawy lnu i zawiązywania w tym celu spółek między właścicielami większych posiadłości, uchwalił komitet odpowiedzieć, iż usiłowania p. Kraińskiego i gotowość jego do zawiązazania takiej spółki uważa za bardzo chwalebne i poleca je poparciu ministerstwa. Sądzi wszakże, że zawiązywaniu spółek takich między większymi właścicielami staje na przeszkodzie brak rąk do pracy, oraz znaczne oddalenie od siebie gruntów, którychby w pojedynczych miejscowościach można użyć do uprawy lnu; że zatem powołane są do tego przedewszystkiem włościańskie Kółka rolnicze.

W każdym razie wstępem do tworzenia podobnych spółek powinno być staranie o szersze upowszechnienie uprawy lnu, czyli poparcie jej przez obfitsze subwencye na zakupno nasienia i wędrowne pouczanie, co wraz ze szkołą uprawy lnu, znajdującą się w Gródku i usiłowaniem Towarzystwa tkackiego w Krośnie przyczynić się może do podniesienia tej ważnej gałęzi przemysłu rolniczego gospodarstwa kraju naszego.

Otrzymawszy od Towarzystwa Gospodarskiego galicyjskiego bardzo spóźnione wezwanie o wysłanie delegatów na obrady ankiety gorzelnianej, która miała zebrać się we Lwowie d. 15 marca b. r. w celu omówienia sprawy ustanowienia okręgowych monterów gorzelnianych i błędnego stosowania przez organa nadzorcze przepisów kontroli gorzelń, postanowiono wezwać telegraficznie pp. Karola Czecza, Pieniążka, Adama i Stanisława Jędrzejowiczów, Smilewskiego i Szczepana hr. Tarnowskiego, by jako delegowani od komitetu wzięli udział w obradach tej ankiety.

Na zapytanie namiestnictwa co do potrzeby subwencyonowania kółek rolniczych i co do sposobu udzielania kwot na ten cel przeznaczonych, uchwalił Komitet, by odpowiedzieć, iż subwencyonowanie kółek rolniczych i to kwotami znaczniejszemi, jest ze wszech miar nader pożądane; udzielanie zaś owych zasiłków powinno odbywać się za pośrednictwem Towarzystw rolniczych; gdyż organizacya kółek rolniczych nie objęła jeszcze wszystkich powiatów i nie wszędzie potworzyły się już Zarządy okręgowe i powiatowe, piecza zaś o podniesienie rolnictwa i hodowli rozciągać się powinna na cały kraj odpowiednio do potrzeb i stosunków miejscowych każdej okolicy.

Na zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce, które odbyć się ma d. 17 b. m., delegowano p. Lippomana.

**Losowanie obligacyj pierwszeństwa** pierwszej i drugiej emisyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej odbyło się dnia 1 marca b. r. Wylosowane obligacye I emisyi: nra 93.501 do 93.749 włącznie, razem 249 sztuk

Z obligacyj II emisyi wylosowano nra 11.622 do 11 715, razem 94 sztuk.

Z dawniejszych ciągnień dotychczas nie podjęto oblig. I em. nra: 18 531. 18.536. 18.550. 18.555, 18.586, 18.592, 18 601, 18.616, 18 617. 18.632, 18.633, 18.657. 18.658. 18 659, 18 682, 18 699, 18 703, 18.709, 61 513, 61.514, 61.515. 61,516, 61.517. 61 518, 61.519 61,520, 61 522, 61 523. 61.525, 61.566, 89.156, 89.291. 89.292.

Z II emisyi nie podjęto nra: 530. 531, 2588, 2589, 5051, 5052, 7012, 7013, 7029, 7033, 7034. 9028, 9030, 9057.

**Spostrzeżenia meteorologiczne**
(podług obserwatoryum krakowskiego)
**Kraków,** dnia 17 marca.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 744·4 mm | 746 3 mm | 750·2 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +1°,4 | +0°9 | +2°,6 |
| Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza) | N 1 | W 1 | N 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 93 % | 96 % | 87 % |
| Stan nieba — pog., 10 zup. pochm. | 10 | 10 | 10 |

Uwagi: Chwilami śnieg pruszy.

# Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy otrzymujemy wiadomość, iż w urzędowych sferach miejscowej administracyi powstał, a z kancelaryi gen. gubernatora wysłany został do Petersburga projekt zniesienia gubernii warszawskiej, w ten sposób, aby Warszawa wraz z obwodem kilkomilowym zamienioną została na t. zw. „gradonaczalstwo“, zaś powiaty dotychczasowej gubernii warszawskiej przydzielonemiby zostały do sąsiednich gubernij.

# Telegramy „Nowej Reformy“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

**Warszawa,** 17 marca. Krążą tu pogłoski, że załoga warszawska ma być wkrótce znacznie wzmocniona.

**Berlin,** 17 marca. Dyslokacye wojsk rosyjskich wzbudzają tu baczną uwagę i zaczynają niepokoić.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

**Wiedeń,** 17 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu ankiety dla regulacyi waluty pod przewodnictwem ministra skarbu przemawia rzeczoznawca prof. Sachs z Pragi za walutą złotą i pozostawieniem w obiegu waluty srebrnej, a co do relacyi za dokładnem obliczeniem na podstawie kursu giełdowego z uwzględnieniem wszelkich korzyści. Wreszcie obstaje mowca za zatrzymaniem guldena, jako jednostki.

Taussig zaleca przeprowadzenie akcyi w pewnych odstępach czasu i za wytworzeniem w ten sposób metalicznej podstawy dla not państwowych. Wtedy dopiero podjąćby można wypłatę w gotówce. Rzeczoznawca jest za walutą złotą i za zatrzymaniem pieniędzy obiegowych, aż do wypłaty gotówką w złocie. Mowca poleca, aby określić ustawą termin, kiedy bicie monety srebrnej ma być powstrzymane.

Taussig odpowiada przecząco na zapytanie co do wypuszczania asygnat skarbowych, motywując swe zdanie względami właściwej polityki bankowej. Co do relacyi, zdaniem jego, powinno się wziąć za podstawę kurs walut złotych, ale obliczenie powinno być dokonane według kursu cokolwiek niższego od aktualnego, jak również niższego od kursu z czasu powstrzymania bicia monety srebrnej — wreszcie co do jednostki monetarnej oświadczył się Taussig za pół złr.

**Wiedeń,** 17 marca. Ambasador ks. Łobanow odjechał do Petersburga.

**Wiedeń** 17 marca. Morderca dziewcząt, Schneider, poniósł dzisiaj karę śmierci przez powieszenie. Żaden szczególniejszy przypadek przy tym akcie nie zaszedł. Wyroku wysłuchał skazany spokojnie, prawie apatycznie. W chwili, gdy go podnoszono na szubienicę, rzekł; „W imię Boga!... jakby miał jeszcze coś do powiedzenia....

W 4½ minut znikły wszelkie oznaki życia.

**Berno,** 17 marca. Na ostatniem posiedzeniu sejmu krajowego poseł Brandhuber zażądał, aby sejm zezwolił na zmniejszenie dotacyi gminy miasta Roemerstadt dla tamecznej krajowej niższej szkoły realnej.

Zaczek utrzymuje, że zezwolenie na zmniejszenie dotacyi byłoby poprostu przyznaniem gminie remuneracyi za wybranie na posła niemiecko-liberalnego kandydata przeciwko kandydatowi niemiecko-narodowemu. Wywiązuje się burzliwa polemika, w której oprócz Zaczka biorą udział Skene, Flemmich, Promber. Marszałek krajowy przerywa wreszcie dyskusyę.

Wniosek ostatecznie przyjęty został wszystkiemi głosami przeciwko głosom prawicy.

**Budapeszt,** 17 marca. W Izbie poselskiej członek stronnictwa liberalnego Ferenyi wskazuje na gwałtowny postęp Węgier w ostatnich 15 latach pod rządem liberalnym. Naród okazał bez wątpienia zaufanie do rządu liberalnego. Byłoby to obrazą dla narodu, gdyby większość Izby dopuściła do sankcyonowania woli mniejszości.

Poseł liberalny Beksics bronił dualizmu, który z ideą narodową nic nie ma wspólnego. Stronnictwo narodowe sprowadza wyborców i opinię publiczną na błędne drogi. Mowca przemawia za zlaniem się wszystkich klas przez reformę administracyjną i śluby cywilne.

**Budapeszt,** 17 marca. Maksymilian Falk, kandydat pierwszego okręgu peszteńskiego, miał wczoraj mowę programową w licznem zebraniu wyborców, którą przyjęto bardzo życzliwie. — Mowca oświadczył, omawiając stanowisko partyi narodowej, że w razie przystąpienia do zmiany ugody austryacko-węgierskiej powstałaby zapewne olbrzymia walka, której rezultat byłby wątpliwy. Zmiana ugody byłaby uzasadnioną tylko w takim wypadku, gdyby wymagała tego kwestya samego bytu państwowego.

**Berlin,** 17 marca. Cesarz i cesarzowa wyjeżdżali wczoraj z pałacu w zakrytym powozie.

**Berlin,** 17 marca. Aby zadośćuczynić domaganiu się rządu włoskiego, Caprivi, jak słychać, ma wystąpić z wnioskiem w Radzie Rzeszy niemieckiej, aby wino i moszcz włoski nie tylko przewożone w beczkach, ale i w wagonach cysternowych, korzystały z ustępstw cłowych. Naturalnie rząd niemiecki zastrzeże sobie przytem wzajemność ze strony rządu włoskiego.

**Bruksela,** 17 marca. W Hennegau zawaliło się sklepienie w kopalniach węgla, skutkiem czego trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, dwóch odniosło ciężkie uszkodzenie ciała.

**Rzym,** 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej pp. Barzilai, Giovagnoli i Cavalloti uzasadniali swoje interpelacye o konfiskatę dzienników, które umieściły sprawozdania z przebiegu rozpraw kongresu republikańskiego. Minister Nicotera w odpowiedzi wyjaśniał, że zgodnie z przepisami konstytucyi pozwolił na odbywanie tajnych posiedzeń kongresu, ale rząd, zważając na usposobienie kraju, nie mógł pozwolić na ogłaszanie w dziennikach uchwał kongresu, tchnących nieprzejednaną nienawiścią, dlatego konfiskata jest zupełnie legalną.

Uzasadnienie tych interpelacyj i repliki, wygłoszone po mowie ministra, wywołały w Izbie zgiełk i zamięszanie.

W dalszym toku rozprawy nad wnioskami o porządku dziennym, zgłoszonemi dnia poprzedniego z powodu programu finansowego ministra Luzattiego, były minister Giolitti uzasadniał swój wniosek, w którym wyrażono zaufanie do rządu i oczekiwanie, że rząd przedłoży szczegóły pożądanych reform, aby budżet co rychlej doprowadzić do równowagi i kredyt państwa utrwalić. Dalszą rozprawę nad tą sprawą przerwano i przystąpiono do spraw innych.

Prezes ministrów Rudini przedłożył projekt do ustawy o zastósowaniu klauzuli o winie, zawartej w traktacie z Austro-Węgrami. Imbriani z towarzyszami zażądali nagłości w traktowaniu tego projektu, ale do uchwały nie przyszło, bo posiedzenie przerwano.

**Paryż,** 17 marca. Dzisiaj odbyły się znowu rewizye domowe u anarchistów. Zapewniają, że policya jest już na tropie sprawców zamachu dynamitowego w koszarach gwardyi i ma nadzieję że ich pochwyci. Wczoraj uwięziono wszystkich mieszkańców jednego domu w śródmieściu; tych, którzy mogli się wykazać, iż uczciwie pracują na utrzymanie, wypuszczono na wolność.

**Petersburg,** 17 marca. W sprawie bankructwa firmy „Guenzburg“ donoszą, że *passiva* wynoszą 15 do 20 milionów rubli, — *activa* wynoszą 10 milionów łatwo, zaś 5 milionów z trudnością dających się zrealizować. Na wszelki sposób na zaspokojenie wierzycieli pozostanie prawdopodobnie znaczna kwota.

**Belgrad,** 17 marca. Rozwiązania przesilenia gabinetowego nie można się spodziewać przed upływem tego tygodnia.

*Videlo* zaprzecza, na podstawie autentycznej informacyi, iżby królowa Natalia wystósowała pismo do regencyi, że zwinęła dwór i wyrzeka się zupełnie powrotu do Serbii.

## Kursa telegraficzne.

Z giełdy wiedeńskiej.

| dnia 17 marca 1892 roku. | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 93 | 90 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 93 | 35 |
| Austryacka renta złota | 110 | 70 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 102 | 85 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 998 | — |
| Akcye kredytowe | 306 | 80 |
| Londyn | 119 | 40 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 48 |
| Dukaty austryackie | 5 | 63 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 58 | 40 |

**Wiedeń.** 17 marca. Ruble papierowe 119 50. Cena nafty 17 75—21·25 Spirytus 20·—; żyto 9·44; pszenica 10·—; owies 6·16.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



**Kraków, dnia 17/3.** (Bez bieżącego kuponu.)

| | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | | 118 | 50 | 120 | 50 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | | 58 | — | 58 | 60 |
| 20-to frankówka złota | | 9 | 40 | 9 | 50 |
| [illegible] za złr. | 100 | 103 | — | 105 | — |
| [illegible] za złr. | 100 | 97 | 60 | 98 | 20 |
| [illegible] za złr. | 100 m. | 104 | 25 | 105 | 25 |
| [illegible] | | 93 | — | 94 | — |
| [illegible] za złr. | 100 | 98 | 20 | 99 | — |
| [illegible] I Emis. | 100 | 60 | | 101 | 30 |
| [illegible] | | 96 | 50 | 97 | 50 |
| [illegible] II Em. | | 94 | 70 | 95 | 70 |
| [illegible] | | 99 | 20 | 100 | — |
| [illegible] prem. 10% | | 107 | 30 | 108 | — |
| [illegible] za 40 lat | | 100 | 30 | 101 | — |
| [illegible] | | 98 | 20 | 99 | — |
| [illegible] rubli | 100 | 100 | 50 | 101 | 50 |
| [illegible] | | 100 | 97 | — | 99 — |

**Lwów, dnia 16/3.**

| | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. | 200 | 323 | — | 326 | — |
| [illegible] za złr. | 100 | 100 | 50 | 101 | 20 |
| [illegible] za złr. | 100 | 98 | 50 | 99 | 20 |
| [illegible] za złr. | 100 | 99 | 40 | 100 | 10 |
| [illegible] złr. | 100 | 94 | 70 | 95 | 40 |
| [illegible] 100 m. k. | | 104 | 50 | 105 | 20 |
| [illegible] | | 93 | 20 | 93 | 90 |
| [illegible] za złr. | 100 | 100 | — | 100 | 70 |
| [illegible] za 100 złr. | | 97 | 60 | 98 | 30 |

**Warszawa, dnia 16/3.** (Bez bieżącego kuponu.)

| | | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 5% | Listy zastawne z r. 1869 za rubli | 100 | 101 | 25 | — | — |
| 4% | Listy likwidacyjne za rubli | 100 | 98 | — | — | — |
| 5% | Listy zast. Warszawy I Em. | 100 | 101 | 9[illegible] | — | — |
| 5% | „ „ „ II Em. | 100 | 101 | 75 | — | — |
| | „ „ „ III Em. | 100 | 101 | 90 | — | — |
| | „ „ „ IV Em. | 100 | 100 | 20 | — | — |

**Wiedeń, dnia 16/3.**
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

| | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|
| Renta austr. papier. za złr. | 100 | 93 | 70 | 93 | 90 |
| „ „ srebrna za złr. | 100 | 93 | 20 | 93 | 40 |
| „ „ złota za złr. | 100 | 110 | 60 | 110 | 85 |
| „ „ papier. nowa za złr. | 100 | 102 | 80 | 103 | — |
| Losy z r. 1854 na 250 złr. za | 100 | 13[illegible] | — | 139 | — |
| „ z r. 1860 na 500 złr. za | 100 | 140 | — | 140 | 30 |
| „ z r. 1860 na 100 złr. za | 100 | 147 | 60 | 148 | 20 |
| „ z r. 1864 bez % całe za | 100 | 181 | — | 181 | 75 |

**Obligacye korony węgierskiej**

| | | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 4% | Renta złota za złr. | 100 | — | — | — | — |
| 5% | Renta papierowa za złr. | 100 | 101 | 85 | 102 | 05 |
| | Pożyczka prem. węg. po 100 zł. | 100 | 139 | 50 | 140 | — |
| 4% | Losy Cisańskie (Theis-Reg.) | 100 | 136 | — | 137 | 50 |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|
| 4% | galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | — | 93 | 50 |
| 5% | Obl. ind. Galicyi za 100 m. k. | 104 | 80 | 105 | — |
| 4% | Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 92 | 60 | 93 | 60 |

**Listy zastawne.**

| | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 109 | — | 109 | 50 |
| 4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100 | 99 | 50 | 100 | — |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 98 | 50 | 99 | — |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | — | — | — | — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 101 | 75 | — | — |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 | 70 | 100 | 20 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 118 | 75 | 119 | 25 |

**Losy.**

| | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|
| Budapeszt. losy Bazyliki na 5 złr. w. a. | 6 | 50 | 6 | 90 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 186 | 50 | 187 | [illegible]0 |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 21 | 75 | 22 | 25 |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 17 | 50 | 18 | — |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 11 | 25 | 11 | 75 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 22 | — | 23 | — |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | — | — | — | — |

**Akcye bankowe i kolejowe.**

| Ostatnia dywid. | | | żąda | | płaci | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 10 — | Anglobank | na 200 złr. | 146 | 75 | 147 | 75 |
| 6 — | Bankverein Wiener | na 100 złr. | 112 | 25 | 112 | 75 |
| 17 — | Kredyt. dla handlu i przem. | na 160 złr. | 306 | — | 306 | 75 |
| 24 — | Kreditbank węg. allgem. | na 200 złr. | 341 | 25 | 342 | 25 |
| 22 — | Galic. Bank hipoteczny | na 200 złr. | — | — | — | — |
| 12 — | Länderbank | na 200 złr. | 202 | 25 | 202 | 75 |
| 47·30 | Austro-węgierski | na 600 złr. | 992 | — | 1002 | — |
| 17 — | Unionbank | na 100 złr. | 232 | 75 | 233 | 75 |
| 32 25 | Ferdynanda Półnoen. | na 1050 złr. | 2835 | | 2840 | — |
| 8·40 | Karola Ludwika | na 210 złr. | 211 | 25 | — | — |
| 14 — | Lwowsko-Czerniow. | na 200 złr. | 246 | — | 246 | 50 |

# CHOCOLAT MENIER

**największa fabryka na całym świecie. — Dzienna sprzedaż 50.000 kilogr.**

Ostrzega się przed naśladowництwem. 263 15 33

**Pracy!** Człowiek młody, żonaty, energiczny i inteligentny, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy w mieście lub przy gospodarstwie zaraz lub od 1 kwietnia. Referencye poważne. Adresy uprasza składać pod lit. **M. P.** poste restante **Kraków dworzec.** 653 1 4

## Inteligentna rodzina

zostająca bez dachu i w nędzy, uprasza litościwych serc o łaskawe przyjście jej z pomocą. Adres: **W. B., Wielopole, 11.**

**Tarnów, 17.** — Zawiedziony — z bólem serca opuszczam ojczyste strony. List na poczcie. 658 **A. K.**

## „Klęska“ („La Débâcle“).

Najnowszą powieść pod tym tytułem **Emila Zoli** rozpoczął drukować dwutygodnik **„Myśl“.** Jestto wspaniały obraz zapasów tytanicznych, jakie stoczyły z sobą Francya i Prusy w krwawej wojnie 1870/71 r.

**„Myśl“** obok **Klęski** zamieszcza znakomitą powieść **Kiellanda** p. t. „Śnieg“ i oryginalne studyum Jellenty p. t. „Pięć wieczorów“.

Adres Administracyi „Myśli“, **Kraków, ulica Zielona, L. 8.**

Prenumerata kwartalna na prowincyi wynosi **2 złr.** 558 5 6

**Tańsze od zagranicznych!**
Znane jako najlepsze, czysto lniane

## Płótna Korczyńskie

grubsze i cienkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, serwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

**WŁ. GONET**
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 7 48

**Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe**
**ALBINA KRAJEWSKIEGO**
**Wiedeń, I., Giselastrasse, I,**
poleca na czasie:
**KASY żelazne ogniotrwałe**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nr. 0 | 0½ | 1 | 2 | 3 | 4 |
| złr. 65, | 78, | 100. | 120, | 135, | 160. |

**Maszyny do prania** bielizny, **magle**, pokojowe, Wyżymaczki, Mydło, Krochmal Farba, Świece itp.
**Pasy** do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), rzemyki i śruby do spajania pasów, pasy gumowe, parciane, bawełniane, gurty we wszystkich szerokościach i miarach.
**Farby** olejne i lakierowe, zupełnie do użytku gotowe, lub suche, we wszelkich kolorach i do każdego celu.
**Farby** artystyczne i wszystkie przybory do każdego malowania.
**Lakiery** i potrzeby malarsko-lakiernicze do każdego celu.
**Farby i lakiery** do podłóg w 6 odmian.
**Artykuły** gumowe, chirurgiczne i techniczne, Hegary, prześcieradła gumowe i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali. Instrumenta lekarskie i domowe. (Cennik illustrowany na specyalności gumowe wysyłam **gratis i franco.**)
**Artykuły** gospodarskie, gorzelniane, browarnicze, młynarskie i rzemieślnicze.
**Maszyny** rolnicze i przemysłowe, jakie tylko egzystują. — **Latarnie** stajenne, gospodarskie i domowe na naftę i oliwę. 440 11 0
Słowem wszystko, co kto potrzebuje, poleca **taniej** niż wszędzie i wysyła.

## Koce i derki na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca
**KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 487 1 0

## Najlepsze zdrowotne wódki.

**Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu**
**Karola Neumayera**
właściciela dóbr Rokowa i Babice
**w Rokowie pod Wadowicami**
(poczta i stacya kolei Wadowice)
poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR**, pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**
Cenniki darmo i opłatnie.
**Wyjątki z świadectw.** ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze.
*Dr. Fr. Opydo.*
Wadowice, 13 września 1891 r.
Na powyższe ocenienie zgadzam się.
*Dr. S. Chorób…*
Kraków, 9 listopada 1891 r.
Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.
*Dr. J. Opieński.*
Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 10 36

## Tymotki

**500 kilo czystej, bez kanianki,** z ostatniego zbioru, razem **po 26 złr.,** częściowo **po 27 złr. za 100 kilo,** z odstawą do stacyi Słotwiny **na do sprzedania J. Janiszewski w Szczurowy.**

**Parowa fabryka stolarska**
**Braci Muranyi w Krakowie**
potrzebuje
**zastępcy (werkführera)**
Polaka, władającego językiem niemieckim, zdolnego stolarza. Płaca roczna od 900 do 1200 złr. 657 1 3

**Rozsyłka**

## Wody Szczawnickiej

**ze zdrojów**
**Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi**

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod Gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza; w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, apt., Spadk. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego.

*Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.*
656 1 6

## Ogłoszenie licytacyi.

Przy **c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie** mają się dobudowywać **magazyn** i **budynki warsztatowe,** jakoteż ma się uzupełnić **mur, otaczający terytoryum fabryczne,** i wystawić **szopa na deski.**

Pozwolone koszta budowy wynoszą:

| | | |
|---|---|---|
| odnośnie do magazynu . . . . | 35.093 złr. | 07 ct. |
| odnośnie zaś do warsztatów . . | 10.417 złr. | 84 ct. |
| a za wykonanie pozostającego muru obwodowego i szopy . . . . | 7.477 złr. | 38 ct. |

Konkurencya przez wniesienie ofert względem rozdania wymienionych budowli zostaje rozpisaną do **d. 31 marca 1892 roku.**

Bliższych wiadomości można zasięgnąć w **c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie.**

Wiedeń, 26 lutego 1892 r.

**Handel towarów kolonialnych, Win w wszelkich gatunkach, Koniaku, Rumu, Araku, Likierów itp., Skład herbat**
pod firmą
**G. M. Goebel i Synowie**
*w Krakowie, ul. Grodzka, L. 15,*
zaopatrzony obecnie w świeży transport **marynat, ryb wędzonych, rozmaitych gatunków serów, bryndzę węgierską, powideł tureckich,** jakoteż rozmaitych artykułów postnych, polecają obecni współwłaściciele
**St. Goebel i J. Bilewski.**
Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą. 571 3 10

C. k. austryackie koleje państwowe.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**ważny od 1 października 1891 roku,**
**zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.**

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| | | |
|---|---|---|
| 5.— | rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa | do Oświęcima, do Wiednia. |
| 5.14 | „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |
| 3.05 | po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | |
| 2.27 | „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa | |
| 2.46 | „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |
| 9.— | rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja |
| 9.19 | „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa | |
| 9.40 | „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |
| 3.59 | po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.] | do Żywca, do Mszany dolnej. |
| 4.44 | „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa | |
| 4.56 | „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |
| 6.55 | wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] | do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja. |
| 7.16 | „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa | |
| 7.37 | „ „ „ z Podgórza-Bonarki | |

**Przyjazd do Krakowa (Podgórze):**

| | | |
|---|---|---|
| 5.26 | rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | ze Stryja, Chyrowa Nowego Sącza. |
| 5.41 | „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 6.02 | „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna] | |
| 6.14 | „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika] | |
| 9.06 | przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | z Żywca, Mszany Dolnej. |
| 9.18 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 10.02 | przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | z Wiednia, z Oświęcima. |
| 10.18 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 10.37 | „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.] | |
| 10.52 | „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.] | |
| 3.38 | po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza |
| 3.52 | „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 4.12 | „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.] | |
| 8.12 | wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki | z Oświęcima. |
| 8.28 | „ „ „ do Podgórza-Płaszowa | |
| 9.20 | „ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika] | |

**Odjazd z Tarnowa:**

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Tarnowa:**

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, od czasu lwowskiego o 36 minut, od czasu wiedeńskiego o 6 minut, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 259 74

**Generalna agencya**
**siewników Fr. Melichara**
**w fabryce maszyn** 427 7 0
**M. Dornwalda w Przemyślu.**
Cenniki na żądanie wysyła się franco.

L. 672.

## Ogłoszenie konkursu.

Przy **Magistracie miasta Wieliczki** opróżnioną jest posada **inspektora policyi miejskiej** z roczną płacą 500 złr., dodatkiem aktywalnym 100 złr. rocznie i pauszale policyjne 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni należycie udokumentowane podania wnieść najdalej do **15 kwietnia 1892** w Magistracie m. Wieliczki.

Starający się o tę posadę winni się wykazać, iż są poddanymi państwa austryackiego, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, iż posiadają dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w mowie jak i w piśmie, nadto winni posiadać odpowiednią kwalifikacyę, wymaganą dla inspektorów policyi miejskiej, dla urzędników Magistratu, objętych ustawą krajową z dnia 13 marca 1889, Dz. ust. kraj. Nr. 24, i oprócz tego winni wykazać dotychczasowe zajęcie i udowodnić nieskazitelne zachowanie się.

Posada ta będzie prowizorycznie nadaną, na której jednak, po upływie dwuletniego, nieskazitelnego zachowania się i należytego prowadzenia służby będzie stabilizowaną.

Wieliczka, dnia 28 lutego 1892 roku. 564 2 3

Burmistrz *W. Koch.*

**Dotychczas niezrównany!**
W. Maagera prawdziwy oczyszczony

## TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**

DORSCH

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecany i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególnie piersi i płuc, przyrost ciała na ciężarze, poprawienie soków, jakoteż oczyszczenie krwi w ogólności.**

**Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym: **Wien, III./3, Heumarkt, Nr. 3,** jakoteż 2494 16 18
**we wszystkich aptekach austro-węgierskiej monarchii.**

**W Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **W. Redyk**, apt., **K. Wiszniewski**, apt., **St. Feintuch**, kupiec, **M. Jawornicki**, kupiec, **w Podgórzu J. Skakalski**, apt.

## Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo
**w dzierżawach i sprzedażach majątków,**
poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 20 0
Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom**, kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

## Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych. Pomimo ogromnego cła sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez agentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cent., igły po 3 cent. Nici prawdziwe Clarka 150 metr. 7 ct.

**JÓZEF IWANICKI**
**Lwów, Hotel Żorża.**
**Filia: Kraków, Rynek, 25.** 423 10
Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia.

**Młody człowiek** żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z teoryi i praktyki gospodarskiej, 7-letni dzierżawca, zmuszony elementar. klęskami, szuka po raz pierwszy posady rządcy lub ekonoma samodzielnego od **1 kwietnia 1892 r.,** lub później na ordynacyą lub samą pensyą. 597 3 5
Łaskawe zgłoszenia: **A. S.** poczta **Alwernia w Mirowie.**

## 3 i 4 pokoje

przedpokój, kuchnia, spiżarka, ganek i piwnica **do wynajęcia.**
Wiadomość: ul. Retoryka, L. 9.
578 3 4

## TUTKI (GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**
poleca
**F. Szukiewicz**
*w Krakowie* 4 17 0
**Rynek główny, Linia A–B.**

## TRAWA MIODOWA

**(Holcus lanatus)** 368 10 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

**Dom** parterowy, murowany, przy ulicy Długiej, L. 68, obejmujący 20 lokali, jest wraz **z ogrodem** z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę **do sprzedania.** Możeby kto kupił **z flakierką i całem gospodarstwem.** 591 3 3

Zalecona
**przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie**
używana powszechnie
we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

**SZTUCZNA WODA BILIŃSKA**
(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.
**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**
właściciele Zakładu.
Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogeryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**
Ceny wód naśladowanych: w Krakowie: we Lwowie:

| | w Krakowie | we Lwowie |
|---|---|---|
| Selterska | 16 ct. | 19 ct. |
| Bilińska | 15 ct. | 18 ct. |
| Vichy | 40 i 25 ct. | 42 i 36 ct. |
| Giesshübler | 10 ct. | 18 ct. |

Ceny wód leczniczych:

| | w Krakowie | we Lwowie |
|---|---|---|
| Bromowa mocna 32 ct., słaba | 24 ct. | m. 36 s. 28 ct. |
| Gorzka | 20 ct. | 28 ct. |
| Jodowa | 20 ct. | 23 ct. |
| Kwaśna sodowa | 12 ct. | 15 ct. |
| Higieniczna | 10 ct. | 13 ct. |
| Litowa | 15 ct. | 18 ct. |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] |

Uwaga Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
**! BEZ KONKURENCYI !**
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
**TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE**
**z fabryki**
**S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO**
**Lwów, Teatralna, 3.**
**Kraków, Sukiennice, L. 28.**
*Ceny bardzo niskie.*
**100 sztuk od 12 cnt.**
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 13 0

**Biuro informacyjne nauczycielskie**
**Mme Stephanie**
**Kraków, ul. Długa, 7,**
poleca
1. **Nauczycielkę, Polkę,** z doskon. językiem francuskim, niemieckim, muzyką i rysunkami.
2. **Nauczycielki, Francuzki,** różn. uzdolnienia.
3. **Nauczycielki, Niemki,** z językiem francuskim i muzyką. Pensya 200—600 złr. rocznie.
4. **Bonę, Niemkę,** z doskonałą krawieczyzną. Pensya 10 złr. miesięcznie. 572 3 3

Celem zapobieżenia wszelkim możliwym nieporozumieniom i uchronienia dotyczących osób od możliwych strat pieniężnych, oświadczam i ogłaszam niniejszem publicznie, że **w przyszłości podpis swój na wszelkich przezemnie wystawionych wekslach notaryalnie legalizować będę,** wszelkich zaś innych [illegible] notaryalnie legalizowanym podpisem niezaopatrzonych weksli — **ani za swoje nie znam, ani nie wypłacę.** 640 3 1
*Eisig Herzig,* **Sanok.**
Oświadczenie to ogłaszam równocześnie w „Kuryerze lwowskim“.

## PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**
Za staranną robotę i trwałe materye ręczę
z poważaniem **W. Stachowicz.**
*Kraków, Rynek gł., L. 30.* 518 15

## Kamienica

**2 piętrowa** przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**
**Pośrednictwo wykluczone.**
Wiadomość w Administr. „N. Reformy“ 6 5 2

## Realność

składająca się **z trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**
Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 559 1 11

**Interesujące fotografie**
do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.
**E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.**
539 Listy opłaca się 10 ct. markami.

## Rządca

prowadzący na kilku folwarkach zarząd, oraz administracyę samoistnie, poszukuje **od 1 lipca posady.** Rekomendacyami na żądanie wykazać się może.
Adres: **poczta Czarna via Pilzno, Zatorski.** 500 7 0

**Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**
**Centralne** 137 7 0
**Biuro ogłoszeń**
**Lwów, Kopernika, L. 11.**